

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8737.

Lwów, czwartek 10 stycznia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI

Znowu pogłoski o zmianach w Rządzie.

Sejm zbiera się 15 b. m. - Konferencja wojewodów we Lwowie. - Niezwykłe samobójstwo dentysty w hotelu „New York”. - Katastrofa kolejowa w dyrekcji wileńskiej.

Duże zajęcia podolskie sztuka 6- zł. sprzedaje f-a „Zakopane” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

P. ZALESKI I PATEK U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia (st) Marszałek Piłsudski przyjął dziś w południe na dłuższej audjencji min. spraw zagran. Zaleskiego wraz z bawiącym w Warszawie posłem polskim przy rządzie sowieckim Patkiem. Omawiane były aktualne sprawy dotyczące stosunków polsko-sowieckich.

AUDJENCJA U P. PREMIERA BARTŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia. (ab) P. premier Bartel przyjął dziś delegację Małopolskiego Tow. Rolniczego z p. Gubrynowiczem na czele. Poza tem p. premier odbył konferencję z przedstawicielami przemysłu pp. Wierzbickim i Laurysiewiczem.

NOWI SEKRETARZE PREMIERA BARTŁA.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. G. P.). „Przegląd Wiecz.” informuje, że w miejsce dotychczasowego sekretarza osobistego p. Premiera Bartła, kpt. Włodz. Dąbrowskiego, który wraca do czynnej służby wojskowej, ma być mianowany major Tadeusz Szmoniewski z Biura personalnego M. S. Wojsk. W miejsce drugiego sekretarza Umiastowskiego, który ustępuje, mianowany ma być p. Zagórowski z Sekretariatu ekonom. R. Min.

W PIĄTEK RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 8 stycznia. (ab) W czwartek odbędzie się pierwsze poferjalne posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Min. Na porządku dziennym znajdują się sprawy rezerw zbożowych. — Pierwsze poferjalne posiedzenie Rady Min. zapowiedziane jest na piątek.



ZEMSTA ZAWIEDZONE GO KONKURENTA.
(Do artykułu na stronie 9-tej)

Samolot sowjecki runął w polskim lesie.

PILOT ZOSTAŁ ZABITY A APARAT ZNISZCZONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8. stycznia. (st) Teren powiatu słonimskiego był widownią niezwyklej katastrofy samolotu sowjeckiego. Podczas szalejącej zawroty w puszczech borszejskich usłyszano huk motoru samolotu. W pewnym momencie motor przestał działać. Po chwili

samolot runął pionowo na ziemię i został do zszereżnie zdruzgotany. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Jak się później okazało, był to samolot sowjecki, który na skutek fatalnych warunków atmosferycznych zmienił drogę

NOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA

Warszawa, 8 stycznia. (ab) W grudniu Rada Min. uchwaliła projekt ustawy upoważniającej Min. skarbu do wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej. Projekt tej ustawy został obecnie przesłany do Sejmu, który się nim zajmie.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (ab) Bawi w Warszawie w sprawach służbowych poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny polski w Brukseli p. Filipowicz.

PRACE SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia. (ab) Senat zaczyna w przyszłym tygodniu swoje prace nad preliminarzem budżetowym. Pierwsze posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej odbędzie się we wtorek, 15. stycznia. Poświęcone będzie rozpatrzeniu budżetu Min. spr. wewn. (referent sen. Szujski).

ZJAZD PREZESÓW SĄDÓW APELAC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia (st) Dziś i jutro odbywa się w Min. sprawiedliwości zjazd prezesów sądów apelacyjnych, powięconych sprawom związanym z wprowadzeniem w życie rozporządzeń wykonawczych Min. sprawiedliwości do prawa o ustroju sądów powszechnych.

SPŁACANIE DŁUGU POLSKIEGO W ANGLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia. (st) Min. skarbu wpłaciło 1. stycznia br. rządowi angielskiemu kwotę 184.598 funtów szterl., 14 szylingów i 6 pensów jako dalszą ratę należności w stosunku do Anglii. Jest to kolejna spłata długu polskiego w Anglii, skonsolidowanego jeszcze w r. 1924.

Partijnictwem i demagogią można tylko zaszkodzić naszemu samorządowi

**NIEJEDNOLITA OPINIA MIESZKAŃCÓW M. LWOWA W SPRAWIE STATUTU SAMORZĄDOWEGO. — LWO-
WIANOM NIE POTRZEBNA RZĄDÓW KLIKI ANI PARTJI, LECZ DBAŁOŚCI O DOBRO MIESZKAŃCÓW. — PRZE-
CIW PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.**

Lwów, 9. stycznia.

Sprawa statutu samorządowego dla Lwowa nie przestała być przedmiotem rozważań i dyskusji, tem gorętszych, im bliższą wydaje się chwila, w której zapasie ma decyzyjność co do wyboru formy naszego ustroju gminnego. O ile dyskusja ta ma dostarczyć władzom centralnym materiału informacyjnego, lub zaznajomić je z opinią bezpośrednio zainteresowanych mieszkańców Lwowa, wypada stwierdzić, że **celu tego nie osiągnie w zupełności**. Obraz bowiem życzeń lwowskich jest dość „zamazany”, a **opinia mieszkańców — rozbita**.

Problem zresztą jest zbyt złożony, by móc przynieść jakieś jednolite rozwiązanie. Istnieje **tylko punktów widzenia na przyszły ustrój miasta, ile grup stanowych i interesów, ile doktryn i ile ambicji partykularnych**. Ze strony obozu, który do lat ostatnich wywierał przemożny wpływ na rządy gminne, wystąpiła tendencja, aby wpływ ten utrzymać, przyczem dość nieoczekiwanego poparcia tym aspiracjom udziela pewien zespół polityczny, do niedawna odsadzający swych dzisiejszych sprzymierzeńców jeśli nie od czci i wiary, to bodaj od wszelkich zasług, zdolności organizacyjnej i bezinteresowności. Równocześnie przeciw tym zakusom, pociągającym za sobą **wprowadzenie uprzywilejowanego cenzusu wyborczego**, występuje w imię równości i niwelacji społecznej cała „szczerza demokracja”. Gdzieindziej powstają obawy o polskość miasta i obęć zabezpieczenia jej. Obok projektów radykalnych widzimy kompromisowe, obok „czarnej reakcji” — pyszna czerwień szlurmującego do bram ratusza proletariatu.

Trzeba nam ludzi pracy!

Nie mamy zamiaru ani mandatu do obrony interesów poszczególnych grup ludności. Nie podzielamy marzeń „Strzelniczy”, ani nie dbamy o mandat radziecki dla niektórych żądnych władzy jednostek. Nie zaślepia nas sugestia doktryn. Sądzymy, że **w sprawie przyszłego samorządu lwowskiego jed-**

N A D F S I A N E.

Sprostowanie.

W związku z artykułem „Rosnące rozmiary afery Pietruskiego” („Sprawiedliwość” Nr. 63, z 5. bm.) podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że nie padłem ofiarą oszustw Pietruskiego, a tem samem nie poniosłem straty 10.000 dolarów, jak to wyżej wspomniane pismo utrzymuje.

J. Klejman
Ostróg.

Wszy, to ty ukoń zyli Lwowską Szkołę Handlową

T. S. H

Lwów, Francuska 9
raczą podać pocztówką swój adres
o az zamówione stało isko. ce-
lem umieszczenia w sprawozdaniu
z 20. lecia Szkoły.

no jest tylko stanowisko rozumne i rzeczowe, to, które na uwadze ma dobro miasta. Należy przyjąć taki statut i taką wprowadzić ordynację wyborczą, która zapewni miastu reprezentację sprawną, energiczną, stojącą ponad interesami poszczególnych grup mieszkańców. Nie chcemy rządów kliki, ani tęczy barw partyjnych, lecz ludzi pracy. Nie chcemy statutu, któryby sztucznie narzucał polskość miastu, bo **miasto jest polskie i w tym kierunku opieki nie potrzebuje**. Ale nie do przyjęcia byłby również taki statut, któryby interesy ludności polskiej jako autochtonicznej i odpowiedzialnej za przeszłość i przyszłość miasta negował lub upośledzał.

Z tego stanowiska rzecz biorąc, trzeba z miejsca odrzucić projekt pię-

cioprzymiotnikowej ordynacji dla Lwowa. Ci, którzy forsują go w imię demokratycznej doktryny, mają oczy

Brak uświadomienia o roli samorządu.

Byłoby inaczej, gdyby bodaj większość wyborców zdawała sobie sprawę z zadań i charakteru pracy samorządowej. Wtedy oczywiście pod takim kątem przeprowadzone wybory dałyby reprezentację zdolną do pracy. Ale przy naszym średnim poziomie kultury publicznej nawet marzyć o tem nie można. Gdyby dziś ogłoszono we Lwowie wybory, ich przebieg łatwo przewidzieć. Powstanie komitet wyborczy P. P. S. i wywiesi swój sztandar czerwony. Obok niego agitować będzie jakiś „komitet narodowy”, skupiający

zamkniętą na rzeczywistość, na doświadczenia i wieloletnią praktykę samorządową.

Niewątpliwie koncepcja najlepszej odpowiada oderwanej zasadzie sprawiedliwości. Słusznem jest, by głos w sprawach, wszystkich obchodzących, mieli wszyscy. Ale nam chodzi nie o abstrakcje, lecz konkretny interes gminy. W praktyce zaś gmina, obdarzona liberalnym „parlamentem”, robi na tem jak najgorszy interes. Zdobywa „puszkę Pandory”.

te żywioły, które pozostają w politycznej opozycji do rządu. Inny komitet działać będzie z ramienia tych, którzy aprobaują każdy akt polityki rządu. Każdy z nich ogłosi swój „program rzeczowy”, ale każdy będzie przede wszystkim ekspozyturą partyjną, lub polityczną, lub nawet osobistą. Większość pójdzie za temi hasłami. I powstanie reprezentacja rozbita, reprezentacja, która decydować będzie o tramwajach, kanałach i brukach na podstawie kłincza partyjnego.

Takie zarządy doprowadzają gminy do upadku. Ich postanowienia cechuje przypadkowość, zależna od kadencjonalnej większości, od gry zakulisowej. Kto nie wierzy, niech czyta sprawozdania z warszawskiej rady miejskiej.

Wady systemu pięcioprzymiotnikowego.

Jeśli podkreśliliśmy, że prawa autochtonów muszą być w pełni uwzględnione, stwierdzamy, że pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze jest sprzeczne z tą zasadą. Dając przywileje żywiołowi napływowemu i z miastem niezwiązanemu, krzywdzi tych, którzy je budowali, bronili i odbudowali, którzy w przyszłość miasta wkładają całą swą pracę, całą inicjatywę. Nie jest rzeczą słuszną, by służąca ruska, importowana z jakiejś zapadłej wsi, ciemna, ale „politycznie” na gwałt uświadamiana, posiadała ten sam walor głosu na obce jej sprawy miasta, co człowiek, który tu życie strawił. Nie jest słusznem, by o sprawach miasta rozstrzygała masa.

Ci, którzy forsują pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, liczą właśnie na głos tej „masy”. Wiedzą, że trafia do niej demagogia. Ale właśnie demagogia musi być czemś, co się wyrzuci poza rogatki miejskie. Wystarczy, jeśli wszechwładnie rządzi polityką.

PODZIEMNE KABLE TELEFONÓW MIĘDZYMIASTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. stycznia (st) Min. poczt i telegrafów postanowiło na wiosnę przystąpić do ułożenia podziemnych kabli dla telefonów międzymiastowych. Pierwszy posiadać będzie około 500 połączeń. Do rozmów między Warszawą a Łodzią będzie około 40 połączeń. Obecnie czynnych jest na tej linii siedm przewodów. Opracowano projekt kolejowego przeniesienia wszystkich telefonicznych linii napowietrznych pod ziemię.

POLSKO - AUSTRACKA UMOWA LOTNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia (st) 20 bm. w Wiedniu rozpocznie się konferencja polsko - austriacka w sprawie podpisania umowy lotniczej, którą zawrą polskie i austriackie Min. komunikacji.

Posiedzenie Sejmu 15 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. stycznia (ab) Marsz. sejm Dążyński ustalił termin pierwszego poświęconego posiedzenia sejm na 15 bm. Na porządku dziennym znajdo-

wać się ma sprawa regulaminu specjalnego, koniecznego do ustalenia sposobu przeprowadzenia rewizji konstytucji.

Konferencja wojew. we Lwowie

TEMATEM JEJ BĘDĄ GŁÓWNIIE SPRAWY MNIEJSZOŚCI NAROD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. stycznia. (ab) Na środę, 9. bm. zapowiedziana jest we Lwowie konferencja wojewodów. W konferencji uczestniczyć będą woj. lwowski Gołuchowski, stanisławowski Nakonecznikoff, tarnopolski Morszyński, wołyński Józefski, oraz woj. kra-

kowski Kwaśniewski (który ostatnio był wojewodą tarnopolskim). W nara-dach będzie brał udział reprezentant klubu BB. poseł Koc. Przedmiotem obrad są przedewszystkiem sprawy mniejszości narodowych na terenie Małopolski Wschodniej i Wołynia.

Znów fakt niemieckiego barbarzyństwa.

NIEM. PAROWIEC ZATOPIŁ KUTER POLSKI WRAZ Z RYBAKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. stycznia. (st) Korespondent „Press” donosi: Wielkie wzburzenie wśród ludności polskiej w Gdyni wywołało zatopienie przez parowiec niemiecki polskiego kutra rybackiego pod Helem. Parowiec „Froehne” z portu w Lanzburgu rozbił kuter polski, który utonął wraz z jednym

rybakiem. Pomimo możliwości ratowania statku i rybaka, nie podjęto żadnych prób. Sprawa przypominająca podobny nieludzki czyn innego parowca niemieckiego na wybrzeżu polskim, oprze się niewątpliwie o władze portu polskiego.

Przed lotem Idzikowskiego i Kubali

rzad polski nie poprze żadnej podobnej imprezy

POR. NIEWIAKOWSKI Z TORUNIA GOTUJE SIĘ DO PRZELOTU NAD ATLANTYKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 stycznia. (st) Agencja „Press” upoważniona jest przez czynnik miarodajny do oświadczenia, że Min. spraw wojsk. przed dokonaniem lotu transatlantyckiego mjr. Kubali i Idzikowskiego nie udzieli pomocy materialnej ani materialnej żadnemu z przygotowanych lotów polskich ani też nie udzieli por. Niewiarowskiemu pozwolenia na organizowanie lotu transatlantyckiego, który według wiadomości

prasy jest projektowany z inicjatywą LOPP. w Toruniu.

Toruński LOPP. zwrócił się do Min. spraw wojsk. z prośbą o udzielenie wskazówek technicznych dla przygotowania lotu, który dokonany ma być przez pilota 4 p. lotniczego por. Niewiarowskiego. Start odbyłby się z Polak. Koszta zakupu samolotu we Francji i wszelkie inne koszty pokryje miasteczko pomorskie.

Znowu pogłoski o zmianach w Rządzie.

USTAPIENIE MIN. ZALESKIEGO, KWIATKOWSKIEGO I JURKIEWICZA? — CO OŚWIADCZYŁ P. PREMIER BARTEL W WYWIADZIE. — P. PREMIER ZAWSZE MYŚLI O POLEPSZENIU DOLI URZĘDNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. stycznia. (ab) Z obowiązku dziennikarskiego należy zanotować krążące wśród kół politycznych dzisiaj wiadomości, jakobyśmy się znajdowali w przededniu rekonstrukcji gabinetu Premiera Bartla. Pogłoski te przez cały dzień zawzięcie kolportowano przyczem, bawiąc się w domysły, wymieniano nazwiska kilku ministrów. Wedle jednych pogłosek uleść ma rekonstrukcji jeden resort polityczny, wedle drugich tak że teki gospodarcze. I tak mówiono, że p. Zaleski ma zrobić miejsce ks. Radziwiłłowi. Jest to wersja zresztą nie nowa. Poza tem mówiono, że min. pracy Jurkiewicz jest przemęczony i że p. Kwiatkowski, min. przem. i handlu również ma opuścić fotel ministerjalny.

Dodać należy, że pewne prawdopodobieństwo pogłosek te znajdują w słowach Premiera Bartla. Mianowicie w wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Przeglądu Wieczornego” p. Premier zapytany, w jakich sprawach odbywały się w poniedziałek liczne konferencje na Zamku i w Belwederze, odpowiedział: „Dotyczyły one spraw politycznych. Być może w najbliższych dniach dowiemy się pan o nich.”

Na dalsze pytanie zaintrygowano.

ODBUDOWUJE DWA ZAMKI KRÓLEWSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia. (ab) Prof. Szyzko-Bohusz przybył do Warszawy zaproszony przez Min. robót publ. do objęcia kierownictwa odbudowy zamku królewskiego. Sprawować on będzie także kierownictwo robót na Wawelu, tak że naprzemiennie będzie bawił jeden tydzień w Warszawie, drugi zaś w Krakowie.

MROŻNA POGODA W ZAKOPANEM.

Zakopane, 8. stycznia. (Tel. G. P.) Po kilkudniowych opadach śnieżnych i dużym zachmurzeniu rozpoczął się okres słonecznej pogody. Temperatura waha się jednak w dalszym ciągu i dochodzi do 10 stopni poniżej zera. Zwolennicy sportu narciarskiego znajdują doskonałe warunki.

WISŁA ZAMARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia. (st) Wisła na odcinku warszawskim zamarzała, jeszcze nie zupełnie. Grubość lodu średnia wynosi około 20 cm. Pod Krakowem Wisła stanęła.

KONKURS NA OZDOBIENIE SALI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia. (ab) Marszałek sejmu rozpiął konkurs na malowidła ściennie w nowej sali sejmowej. Do konkursu zostali zaproszeni artyści prof. Mehoffer, prof. Pruszkowski, prof. Siński, Roguski i Śledziński. Prace mają być nadesłane do 20 września br. Trzy najlepsze prace będą premijowane sumą 22.500 zł.

nego dziennikarza, czy owe sprawy polityczne należy rozumieć jako związane z gabinetem, p. Premier dał odpowiedź: „Nie wiem, nie wiem, być może!”

Dalej p. Premier oświadczył, że najważniejszym zadaniem Rządu jest przede wszystkim pilnowanie równowagi budżetowej, bilansu handlowego i waluty, oraz

„Kopernik - Marysienka” n d d i wysłania z o r y m i e n r o w o d z n i e m n a p o t e z n i e, s z e a r c y d i e ł o s e z o n u p. t.

Ostatni rozkaz EMIL J. NINGS

p e c i a n i l u s r a c j a m u z y z n a. — P o c z ą t e k o g o d z i e 3 c i j p o p o ł

Konsekwencje „przewrotu” w Jugosławii

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH. — STANOWISKA ADMINISTR. OBSADZONE OFICERAMI. — PONURY KARNAWAŁ. — GENERALNY KOMISARZ CHORWACJI.

Belgrad, 8. stycznia. (Tel. G. P.). W Belgradzie, Zagrzebiu i Lublanie rozwiązano samorządy gminne. Rady miejskie będą na wniosek min. s. wew. mianowane przez króla. W całym kraju zabroniono zgromadzeń publicznych. 11 nadzupanów zostanie w najbliższym czasie zastąpionych oficerami wyższych stopni. Łada min. wypracowała 4 nowe projekty us. aw. Dotyczą one: niezawisłości sądów, reformy najwyższego trybunału administracyjnego etc. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych zakazuje w całym kraju urządzania zabaw. Nadzupan zagrzebski Zerlecz, rodowity Chorwat, mianowany ma być przez króla generalnym komisarzem Chorwacji.

Koalicja chłopsko - demokratyczna odbyła wczoraj w Zagrzebiu pod przewodnictwem dra Maczka ważne narady.

Białogród, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Napływają w dalszym ciągu liczne depeche, wyrażające wdzięczność i radość z powodu decyzji króla. Wiadomości z Lublany, Mariboru, Serajewa, Splita i innych miast głoszą, że zmiana stroju przyjęta została z niezwy-

kłym entuzjazmem przez ludność. W Splicie, Sebeniku itd. odbyły się samorzutne manifestacje, w czasie których król był przedmiotem gorących owacji.

GŁOSY ZAGRANICY.

Rzym, 8. stycznia. (Tel. G. P.). „Giornale d'Italia” omawiając zmianę konstytucji w Jugosławii uważa przewrót dokonany tam za politykę rozpaczliwą. Nowy rząd jest rządem czysto wojskowym. Dotychczasowa postawa opozycji chorwackiej grozi państwu zupełnym rozbięciem. Dziennik twierdzi, że Jugosławję czeka jeszcze wiele niespodzianek.

Londyn, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Tutajże kółka polityczne oceniają przewrót w Jugosławii jako jedyną sposobność pojednania skończonych ze sobą Chorwatów ze Serbami.

Londyn, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Cała prasa podnosi wielką uczciwość Króla Aleksandra. W zatrzymaniu w gabinecie dra Marinkowicza upatruje się tu kontynuację tego samego kursu polityki zagranicznej. Zdaniem pism ang. pomyślny wynik eksperymentu jago-

ustabilizowanych już stosunków żywnościowych, a mianowicie dalszy rozwój budowy elewatorów i pickarni, oraz tworzenie rezerw zbożowych. P. Premier oświadczył m. i. co następuje:

„Będę szczęśliwy, gdy w r. h. uda mi się zrealizować choć część tego, co zanierzyłem w dziedzinie budowlanej, oraz gdy osiągnę to, co zamierzam zrobić dla szerokich mas i warstw urzędniczych”.

Wczorajszy „Berl. Tageblatt” za mieszcza depeszę swego warszawskiego korespondenta, która mówi, że ks. Janusz Radziwiłł jest przewidziany na następcę p. Zaleskiego. Podobno rekonstrukcja gabinetu ma nastąpić w najbliższych już dniach.

Należy się za tem uzbroidź w cierpliwość i zaczekać na wyjaśnienia czy to były wynurzenia spragnionych sensacji polityków, czy też chodziło o fakty.

słowiańskiego ma mieć bardzo doniosłe znaczenie dla spokoju Europy.

NA SZEREG LAT?

Berlin, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Korespondent belgradzki „Berl. Tagebl.” donosi, że sfery rządowe w Belgradzie liczą się z utrzymaniem nowego regimenu przez dłuższy szereg lat.

NIE BĘDZIE KARNAWAŁU

Wiedeń, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Wiedeńskie doniesień dzienników z Białogrodu, ministerstwo spraw wewn. wydało zakaz urzędowy urządzania balów w karnawale tegorocznym w Białogrodzie, Zagrzebiu i wszędzie w prowincji.

SENAT A UNIFIKACJA SĄDOWNICTWA.

Warszawa, 8. stycznia. (Tel. G. P.). W czwartek obradować będzie senacka komisja prawnicza dla załatwienia uchwalonego przez Sejm projektu ustawy odraczającej na 1 rok unifikację sądownictwa. Wnioski komisji prawniczej rozważane będą na plenum Senatu w dniu 12. bm.

NIE STARAJĄ SIĘ O PRZEDŁUŻENIE APLIKACJI ADWOKACKIEJ.

Warszawa, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Jak się okazuje, pogłoski krążące o tem, jakoby Naczelna Rada Adwokacka zamierzała wystąpić do Ministerstwa sprawiedliwości o przedłużenie czasu aplikacji adwokackiej do lat 3, są zupełnie nieprawdziwe.

NARESZEĆ ZASTYGNOWALI!

Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia. (ab) Posel komunistyczny Sochacki, który od dłuższego czasu bawi za granicą, ścigany za przestępstwo antypaństwowe przez sądy, nadesłał dzisiaj z Berlina pismo do kancelarii sejmowej z zawiadomieniem o rezygnacji z mandatu. Jako następcę jego wchodzi w rachubę b. posel Szczypa i Cełzalski.

ANGINA W WARSZAWIE.

Warszawa, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Epidemia anginy szerzy się tu ostatnio w ogromnych rozmiarach.

K t strcf i kole owa w dyr. w leńsk ei

WYKOLEIŁO SIĘ KILKANAŚCIE WAGONÓW TOWAROWYCH.

Warszawa, 8. stycznia. (Tel. G. P.). 7. bm. w wileńskiej Dyrekcji kolejowej na stacji Świtłocz pociąg towarowy z powodu nieuwagi maszynisty najechał na drugi podłóg. Kilkanaście wagonów wykoleiło się, zatarasowując

główne tory. Ruch pociągów towar. został wstrzymany do czasu uprzątnięcia torów. Ruch osobowy odbywał się z przesiedaniem na stacji Świtłocz. Z personelu kolejowego nikt nie poniósł szwanku.

Emigranci litewscy w Wile

demonstrują p e w Waldemarasowi.

PROF. BIRŻYSZKA Z TRUDEM UNIKNAŁ „OWACJI” RODAKÓW.

Wilno 8. sierpnia. (Tel. G. P.) Przybył tu z Kowna wybitny działaczom litewskim prof. Birżyska z trudem uniknął „owacji” rodaków. Prof. Birżyska przed wstąpieniem do Wilna emigrantów litewskich nie spodziankę — mianowicie manifestację przeciwko rządowi litew-

skiemu, a w szczególności przeciwko Waldemarasowi. Zaskoczony prof. Birżyska z trudem tylko dołat uisć przed wstąpieniem do Wilna emigrantów litewskich nie spodziankę — mianowicie manifestację przeciwko rządowi litew-

Litwa jako awangarda Litwinowa.

RZĄD LITEWSKI ZAPRASZA PAŃSTWA BAŁTYCKIE DO PODPISANIA PROTOKOŁU LITWINOWA. — RZĄD SOW. TWIERDZI, ŻE NIE MOGŁ SIĘ WPROST ZWRÓCIĆ DO RUMUNJI, LECZ CHĘTNIE POWITA JEJ AKCES DO PROTOKOŁU.

Kowno, 8 stycznia. (Tel. G. P.). Elita ogłasza następujący komunikat: Jak już donosiliśmy, rząd litewski 4 stycznia wniósł memorandum w sprawie ostatecznej propozycji sowieckiej. Podobne demarche poczynili przedstawiciele rządu litewskiego w Rydze i Tallinie. Memorandum to stwierdza, że rząd ZSRR zawiadomił rząd litewski o projekcie protokołu i nocie doręczonej rządowi polskiemu. Rząd litewski postanowił przyłączyć się do propozycji rządu sowieckiego w tym wypadku, jeżeli nastąpi realizacja paktu między Polską a związkiem sowieckim. Gwoli utrzymania pokoju rząd litewski pragnąłby, aby i inne państwa bałtyckie przyłączyły się do tej propozycji.

Wczoraj poseł litewski Auksztolis podkreślił wobec estońskiego ministra spraw zagr., że Litwa uważałaby za nader pożądane, gdyby Estonia i Łotwa przystąpiły również do tego protokołu. „Jaunakas Sinas” podaje, że w

Tallinie panuje zdziwienie w związku z propozycją litewską. Rządowe koła chcą poczekać na bezpośrednie zaproszenie ze strony rządu sowieckiego, pozbawione zaś musi być jasno postawiona sprawa istotna sensu protokołu.

Rząd sowiecki ma prawdopodobnie specjalne zamiary, w przeciwnym bowiem razie pospiesz jego byłby trudny do zrozumienia, tembardziej, że Europie wschodniej bynajmniej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Jak Sowjety tłumaczą brak noty do Rumunji.

Moskwa 8. stycznia. (Tel. G. P.). „Izwestija” wskazują, że urzędowy komunikat rumuński wywarł dziwne wrażenie. Nikt nie miał zamiaru zaprzeczania faktu nieotrzymania przez Rumunję propozycji, skierowanej do Polski i Litwy. Komunikat rumuński pomija milczeniem stronę polityczną tej sprawy, podczas gdy w nocy Litwinowa ten moment polityczny był całkowicie uwydatniony. Ustalono zostało z zupełną jasnością, że sprawa przyłączenia się Rumunji do zaproponowanego protokołu zależy wyłącznie od dobrej woli rządu rumuńskiego. Paragr. 4 projektu

protokołu daje Rumunji całkowitą możliwość przystąpienia do niego.

Zamiast wynajdywania wszelkiego rodzaju kombinacji — piszą „Izwestija” — prasa atakująca pokojową propozycję Z. S. S. R. postąpiłaby znacznie poprawniej, wyjaśniając swym czytelnikom, że Z. S. S. R. nie utrzymując z Rumunją stosunków dyplomatycznych i innych, lecz prowadząc z nią poważny spór terytorjalny, nie uznał za stosowne zwrócić się bezpośrednio do Rumunji. Pokojowe stanowisko Z. S. S. R. jest dostatecznie stwierdzone przez zgodę jego na przyłączenie się Rumunji do protokołu, pomimo wspomnianego sporu terytorjalnego.

5 MILJONÓW CZŁONKÓW KASY CHORYCH.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. G. P.). Liczba członków Kasy Chorych przekroczyła w dniu 1 stycznia 5 milionów osób. Przed trzema miesiącami liczba członków wynosiła 4,986.000 osób.

272.661 ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI.

Warszawa, 8 stycznia. (Tel. G. P.). W listopadzie r. ub. ogółem w Polsce zaprotestowano 272.661 weksli. Sama Warszawa dopuściła do protestu 59.188 weksli.

REHABILITACJA WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO I TARNOPOLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 8. stycznia (ab) Min. skarbu próbuje wiadomości o statystyce spożycia spirytusu trunkowego. Pewne pisma podały, że konsumpcja ta jest najwyższa w województwie stanisławowskim i tarnopolskim. Otóż Min. Skarbu stwierdza, że rzecz ma się wręcz przeciwnie: w tych województwach spożycie spirytusu trunkowego było najniższe w całym państwie.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA MAGISTRATU.

Katowice, 8 stycznia. (Tel. G. P.). Popełnił tu samobójstwo pod kołami lokomotywy 40-letni urzędnik magistratu katowickiego Józef Zaczek. Lokomotywa przecięła mu obie nogi i prawą rękę. Nieszczęśliwy zmarł na miejscu.

PRZECIW GAZOM TRUJĄCYM.

Genewa, 8 stycznia. (Tel. G. P.). Ratyfikacji protokołu dotyczącego zakazu używania na wojnie gazów trujących i środków bakteriologicznych, zawartego w Genewie 17 czerwca 1925 dokonali wzgl. przystąpiły doń następujące państwa: Austria, Belgja, Egipt, Francja, Włochy, Liberyja, Z. S. S. R. i Wenezuela.

KARAMBOL TRAMWAJOWY.

Lipsk, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Wydarzyła się tu dziś katastrofa zderzenia dwóch tramwajów, przyczem 19 osób zostało zranionych, z czego 5 ciężko.

Sensacyjny proces młodszego Litwinowa.

Paryż, 8. stycznia (Tel. G. P.). Proces przeciwko młodszemu Litwinowowi o fałszowanie weksli będzie największą sensacją bież. tygodnia w tutejszym sądownictwie. Pomimo usilnych starań o

brońców, władze sądowe nie chcą wypuścić Litwinowa. Policja zebrała we Francji i Niemczech obfity materiał silnie obciążający Litwinowa. Fałszował on liczne weksle wystawione w maju 1926 r.

Spisek polityczny w Japonii.

Wiedeń, 8 stycznia. (Tel. G. P.). Policja japońska wykryła nowy spisek polityczny w Tokio i Soenl. Pomiedzy aresztowanymi dotychczas 122 osoba-

mi znajduje się także kilku obywateli rosyjskich, którzy uprawiali propagandę komunistyczną w armii japońskiej.

Jeszcze nie koniec kłopotów Amanullaha.

POWSTAŃCY ZNÓW ATAKUJĄ. — ŻĄDAJĄ ROZWODU KRÓLEWSKIEGO.

Kabul, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Sytuacja na froncie jest w dalszym ciągu bez zmiany. Główna linia wojsk rządowych osłania Kabul półkolem z północy i częściowo z zachodu. Artylerja ciężka ostrzeliwuje powstańców na północ od Kabulu. — Wśród wodzów zbuntowanych plemion rozpoczęły się

silne targi. Ludność północnych prowincji zamierza wysłać posiłki królowi. Jak słychać, powstańcy mieli obsadzić fort w pobliżu Kabulu. Król Amanullah zgodzi się prawdopodobnie na ograniczenie reform, jednakże kategorycznie odrzucił żądanie, aby przeprowadził rozwód ze swą żoną.

Krwawa rebelja P-pu-sów.

WYMORDOWANO KILKA OSAD ANGIELSKICH.

Singapore, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Według doniesień z Nowej Gwinei wybuchło tam powstanie kilkunastu tysięcy Papuasów, pracujących na plantacjach. Powstanie rozrosło się dzięki przejściu

policji na stronę rewoltantów. Kilka osiedli znajdujących się w rękach administracji angielskiej, zdobyto, przyczem Anglicy zostali wymordowani. Miasteczko Granville spalili tubylcy.

Podpisanie amerykańskiego traktatu rozjemczego.

Wiedeń, 8. stycznia (Tel. G. P.). Dzieniki donoszą z Waszyngtonu, iż obowiązkowy traktat rozjemczy, w którym bierze udział 20 państw amer., został na

konferencji panamerykańskiej podpisany. Równocześnie podpisano układ pojednawczy. Konferencja odroczyła się do przyszłego roku.

RANNY ODYNYEC ATAKUJE LEŚNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 stycznia. (st) U p. Kormierowskiego w woj. pomorskiem odbyło się polowanie z nagonką na dziki. Do ciężko rannego odyńca podszedł leśnik Lisiak, aby kordelasem dobić zwierzę. Nagle ranny dzik, wagi około 5 cetnarów, zerwał się i runął na człowieka. Powstała straszna walka. Lisak padł na ziemię i począł bronić się kordelasem. Nadbiegły psy i rzuciły się na zwierza, dzięki czemu mógł kordelasem dobić odyńca. Skonczyło się tylko na lekkim poszarpaniu uda.

SAMOBÓJCZY W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. stycznia. (Tel. G. P.). Według danych statystycznych, w ubiegłym roku targnęło się na życie 1.451 osób, w tej liczbie 315 osób z wynikiem śmiertelnym. W porównaniu z r. 1927, w roku ubiegłym targnęło się na życie o 67 osób więcej.

SZOFRER AUTOBUSU PRZEMYTNIKIEM.

Katowice, 8. stycznia (Tel. G. P.). W autobusie pasażerskim, kursującym stale między Katowicami i Bytomiem wykryto skrytkę, w której szofer Koziółek przemycił systematycznie drogie cygara, papierosy niemieckie itp. Koziółka aresztowano, autobus zasekwestrowano.

MILJON CHORYCH W BERLINIE!

Berlin 8. stycznia. (Tel. G. P.). Według doniesień dzienników, na grype choruje obecnie w Berlinie około miliona osób.

SKAZANIE ZAMACHOWCA WŁOSKIEGO.

Leodjum, 8. stycznia (Tel. G. P.). Sprawca zabójstwa ks. Caravadossiego, Włoch Bartomolei, skazany został na 6 miesięcy więzienia.

PANICHIDA ZA W. KS. MIKOŁAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. stycznia (ab) Jutro urządzi w Warszawie kolonia rosyjska, jako w dniu pogrzebu zmarłego we Francji ks. Mikołaja Mikołajewicza nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej na Pradze.

W MUNDURZE KOZACKIM.

Paryż, 8. stycznia (Tel. G. P.). Pogrzeb Mikołaja Mikołajewicza odbędzie się w Antibes, gdzie spokrewniona z nim czarnogórska rodzina królewska posiada majątek. Żądano, by go pochowano w mundurze kozackim.

LUDNOŚĆ STOLICY SRB.

Białogród, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Według ogłoszonej ostatnio statystyki, miasto Białogród liczy obecnie 339.208 mieszkańców, przyczem mężczyźni je 60.000 więcej. Liczba małżeństw zmniejsza się.

SOWJETY ZAKAZUJĄ BUDOWANIA ŚWIATYN.

Moskwa, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Rząd sowiecki zakazał wznoszenia gmachów, mogących służyć celom religijnym.

HANDEL KOBIECIAMI W CHINACH.

Pekin, 8 stycznia. (Tel. G. P.). W związku ze strasliwym głodem w północy zach. Chinach, handel kobietami i dziewczętami dochodzi do ogromnych rozmiarów. W jednym z okręgów kilka tysięcy kobiet jako niewolnice sprzedano do prowincji Szan-Si.

Złowroga ep demja uciekania od życia.

Młody dentysta w hotelu „New York” zastrzelił się pod nakryciem poduszek i kołdry

POŚCIELĄ STŁUMIŁ HUK STRZAŁU. — LIST DO MATKI PODAJE NIEULECZALNĄ CHOROBY JAKO PRZYZY-
NĄ SAMOBÓJSTWA.

Lwów, 9 stycznia.

(—) Jeszcze w niedzielę, tj. 6 bm. wydarzył się we Lwowie **sensacyjny wypadek samobójstwa**, o którym z niewiadomych nam bliżej przyczyn milczały kroniki policyjne, ani też nie zostało o niem uwiadomione lwowskie Starostwo Grodzkie.

W hotelu „New York” przy ul. Legjonów mieszkał przez kilka dni 23-letni Henryk **Kammerman**, z zawodu dentysta technik. W niedzielę w południe pozostawił on na stole **zapieczętowany list do swej matki**

oraz osobną karteczkę, na której skreślił następujące słowa:

„Odbieram sobie życie godz. 1.30 z powodu nieuleczalnej choroby”.

Po napisaniu tych słów położył się na łóżko i przykrywszy się poduszkami i kołdrą,

strzelił sobie w serce, raniąc się śmiertelnie. Poduszek i kołder użył w tym celu, by przygłuszyć huk strzału i nie alarmować służby.

Po 24 godzinach, gdy zauważono, że gość nie opuszcza pokoju, pokojówka zaprzęła przez dziurkę od klucza i ujrzała zwisające na łóżku **zwłoki denata.**

Podziękowanie.

J. W. P. Dey O. K. Generalów Popowiczowi, J. W. P. Dey 26 pp. pułkownikowi Pyłowi i tym wszystkim, którzy przyczynili się do uczczenia pamięci s. p. Matki mojej Barbary Mazurkiewiczowej, za okazane serce i życzliwość w Imieniu Rodziny składam serdeczne podziękowanie i Bóg zapłać. Mazurkiewicz, kapitan 44 p. s. k.

Dwoje dzieci udusiło się w dymie

ROZNIECONEGO W MIESZKANIU OGNISKA.

Lwów, 9 stycznia.

(—) Z Tarnopola donoszą nam o strasznym wypadku, który wydarzył się w Chomach jankowieckich, gdzie **dwoje dzieci poniosło okropną śmierć**. Mianowicie 4-letni Zygmunt Knatyk i

2-letni Belesław, synowie Michała i Zofii, pozostawieni sami w izbie, **zapalili ogień**. Zaczęła się palić słoma, wobec czego wytworzył się gęsty dym, tak, że obaj malcy w dymie tym udusili się.

Chłopska zemsta czy akt sabotażu?

PODSTĘPNE USUNIĘCIE SŁUPÓW ZABEZPIECZAJĄCYCH.

Lwów, 9. stycznia.

(—). W miejscowości Harza na przestrzeni kolejowej między Przeworskiem a Rozwadowem znajduje się drewniany most kolejowy, pod którym płynie rzeczka. Ponieważ mieszkańcy tej gminy, oraz sąsiednich dokony-

wali przejazdu pod tym mostem, władze kolejowe zmuszone były przy pomocy odpowiednich słupów drogę tę zamknąć i zapobiedz niebezpieczeństwu, które groziło na tym odcinku kolejowym

Ubiegłej nocy niewysłędzeni na razie sprawy **słupy te wycieli**. Do tej pory nie udało się stwierdzić, czy akt ten jest dziełem miejscowych wieśniaków, którzy zamierzali sobie urządzić ponowny wolny przejazd pod mostem, czy też tło tej roboty jest inne. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Wilki na cmentarzu w Stryju.

Stryj, w styczniu.

Szczególnie ostra zima w Małopolsce Wschodniej **wygoniła z lasów wilki**, które za żerem ciągną do siedzib ludzkich, niepokojąc mieszkańców wsi, a nawet odważając się podchodzić pod mury miast.

W dniach ostatnich zauważono na cmentarzu w Stryju kilka wałęsających się wilków. W nocy na przedmieściu stryjskim Nowy Świat wilki dostały się do zabudowań gospodarskich Hermana Zuckerberga i pożarły dwa konie, znajdujące się w stajni.

Zarzadzeni w Wyczulkach

Lwów, 9 stycznia.

(—) Onegdaj w Wyczulkach pow. Buczać, uległ zarządzeniu miejscowy kowal Antoni **Mozola**, wraz z żoną Anną, przyczem Anna poniosła śmierć, zaś Mozolę po zastosowaniu sztucznego oddychania, udało się przywrócić do życia. Mozolowie ulegli zarządzeniu, ponieważ zbyt wcześnie zamknęli komin po napaleniu w piecu węglem kamiennym

Pożary na prowincji.

Lwów, 9. stycznia.

(—). Onegdaj w Kamionce Strum. w piwnicy budynku stacji kolejowej, wybuchł ogień z powodu nieostrożności jednego z robotników. Służba kolejowa ogień ten sama zlokalizowała.

Przed paru dniami wybuchł pożar na folwarku w Berezowicy Małej, pow. Zbaraz, stanowiącego własność Mieczysława Konapackiego. Ogień zniszczył stajnię, wyrządzając szkodę w kwocie 1500 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Fatalne nieporozumienie przyczyną samobójstwa.

MIŁOŚĆ STOLARZA. — PRZYGOTOWANIA DO ŚLUBU. — WYJAZD DO ZŁOCZOWA. — ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. — TRAGICZNY EPILOG.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w styczniu.

Michał Mykietenko z zawodu stolarz oświadczył się o rękę Han-ki Klusak córki zamożnego mieszczanina z Zurawna. Ponieważ Mykietenko należy do doskonałych robotników zarabiających dużo pieniędzy, przeto Grzegorz Klusak ojciec młodej dziewczyny uległ ostatecznie przedstawieniom córki i zgodził się na małżeństwo pod tym jednakowoż warunkiem, że jeśli kiedykolwiek dowiedział się coś złego o Mykietencie, natychmiast narzeczeństwo zerwie. Oboje młodzi zgodzili się na ten warunek.

Upłynęło parę miesięcy, Klusak sprawił wyprawę córce, wyznaczył termin ślubu i zaprosił gości. Jednak w ostatniej chwili wyloniła się zwykła formalność, — a mianowicie przedłożenia księdzu metryki chrztu. Celem przyspieszenia sprawy Mykietenko wsiadł na pociąg i wyjechał do Złoczowa swego miejsca rodzinnego.

Zatrzymanym rodzinnymi stosunkami. Mykietenko odroczyć musiał swój przyjazd na parę dni, z czego skorzystał Jan Kiśniuk zagorzały

adorator Hanusi.

Nieszczęście bowiem zrządziło, że w kronice pewnego dziennika ukazała się krótka notatka, donosząca o aresztowaniu niebezpiecznego włamywacza M. Mykietenki, oddawna poszukiwanego przez władze bezpieczeństwa.

Z tą właśnie notatką zawił się Kiśniuk u Klusaka. Klusak tak przejął się sprawą, że natychmiast słob odwołał, i najsurowiej zabronił córce wspominać słowem o Mykietencie.

Wieczorem tego samego dnia, w którym Klusak zlikwidował ślub córki przyjechał Mykietenko.

Nie pomogły żadne tłumaczenia i zapewnienia, że Michał nic nie ma wspólnego z aresztowanym zbrodniarzem, Klusak uparł się i na ślub pozwolić nie chciał. Mykietenko ludził się jeszcze jakiś czas, tłumaczył i perswadował, a gdy zobaczył że uporą ojca nie przełamie powiesił się z roznaczu na strychu domu w którym mieszkał. Wprawdzie odcieło go jeszcze w porę, lekarze nie mają jednak wielkiej nadziei utrzymania go przy życiu.

BOUISSON PRZEWODNICZĄCYM IZBY FRANG.

Paryż, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Izba deputowanych wybrała przewodniczącym Ferdynanda Bouissona.

PRZEPADLI W FALACH.

Madryt, 8. stycznia (Tel. G. P.). Stracono tu nadzieję na odnalezienie przy życiu załogi hydroplanu, którego szczątki znaleziono na wybrzeżu Orany.

Kadyks, 8. stycznia (Tel. G. P.). Jeden z rybaków znalazł zwłoki marynarzy parowca włoskiego „Vallaso”. Kapitan parowca oświadczył, że 6 Włochów i 2 Hiszpanów w stałe nietrzeźwym wybrało się łodzią i zginęło bez wieści.

OGRABIONY POCIĄG W CHINACH.

Nankin, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Na małej stacji kolejowej niedaleko od Nankinu banda 30 rozbójników napadła na pociąg, steroryzowała straż wojskową i ograł podroźnych. Władze zarządziły pościg.

REKORD TRWANIA LOTU.

Los Angeles, 8. stycznia (Tel. G. P.). Amerykański jednopłatowiec „Questionmar”, który rozpoczął w dniu Nowego Roku rekordowy lot nad Kaliforniją, wyładował o godz. 14, przebywszy w powietrzu 150 godzin 46 minut. Szef biura aeronautycznego marynarki wyraził zdanie, że po tym locie podróż na samolocie dokola świata leży w dziedzinie możliwości.

ŚWIĘTOKRADCZY NAPAD NA KOŚCIOŁ POLSKI.

Chicago, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Największy kościół katolicki w Chicago obrabowany został przez 4 bandytów, którzy przybyli do kościoła pod pozorem złożenia przysięgi, że zaprzestaną pić wódkę. Znalazłszy się przed ołtarzem, bandyci dobyli rewolwerów i w obecności 2 księży obrabowali tabernaculum. Wartość łupu wynosi 4 tys. dol. Parafjanami tego kościoła są przeważnie Polacy.

HOOVER WRÓCIŁ DO WASHINGTONU.

Nowy Jork, 7. stycznia. (Tel. G. P.). Hoover opuścił pokład krążownika „Utah” i udał się specjalnym pociągiem do Waszyngtonu. W ten sposób zakończyła się podróż do Ameryki Południowej, w czasie której przebył Hoover przeszło 21.000 kilometrów.

POWSTANIE INDIAN W EKWADORZE.

Nowy Jork, 8. stycznia. (Tel. G. P.). Powstanie plemion indyjskich w Ekwadorze przybiera coraz większe rozmiary. Wojska rządowe staczają z powstańcami liczne bitwy. Powstańcy napadają na miasta, próbując je zdobyć.

WIELKI WYBUCH WULKANU W POŁ. AMERYCE.

Buenos Aires, 7. stycznia. (Tel. G. P.). Z Puerto Monti donoszą o potężnym wybuchu wulkanu w Galbuco. — Krater wyrzuca wielką ilość lawy, kamieni i popiołu, wyrządzając wielkie szkody. Ludność, pamiętająca wybuch w r. 1893, ogarnęła wielką paniką.

Adwokat, pozbawiony języka.

ECHA ZBRODNI KRAKOWSKIEJ. — OFIARA NIE CHCE UDZIELIĆ SZCZEGÓŁÓW SWEJ TRAGEDJI. — ZBRODNIARKA ODPOWIE ZA CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.

Kraków, 8. stycznia (Tel. G. P.). Mieszkańcy Krakowa żywo komentują wypadek wyrażonej zemsty Pstruchowej, dokonanej na adwokacie Goldblacie. Przesłuchanie zbrodniarki trwało do późnej nocy. Z zeznań Pstruchowej wynika, że utrzymywała ona bliskie stosunki z Goldblatem już od kilku lat i że mąż wiedział o wszystkim i czynił jej ostre wymówki. Ona sama chciała zerwać ten stosunek, lecz nie mogła, gdyż Goldblatt miał na nią

wpływ demoniczny.

Po przesłuchaniu, Pstruchową zwolniono z aresztu. Udała się ona do domu z mężem. Adwokat Goldblatt czuje się już lepiej, jest tylko bardzo osłabiony z powodu upływu silnego upływu krwi. Wczoraj dokonano na nim operacji

wszycia języka,

co zapobiegło dalszemu krwotokowi.

Goldblatt odmawia wszelkich zeznań i oświadcza, że nie powie w tej sprawie ani jednego słowa. Kawałek języka, który odcięła mu Pstruchowa, ma 6 cm. długości.

Goldblatt jest to przystojny mężczyzna, brunet, średniego wzrostu. Od lat 20 jest żonaty i ma 8-letniego syna, lecz od roku nie żyje z żoną, choć nie wziął z nią separacji.

Pstruchowa pochodzi z ubogiej rodziny krakowskiej. W czasie wojny wyszła za małego kupca, który w okresie inflacji dorobił się dość pokaźnego majątku.

Pstruchowa stanie przed sądem, oskarżona o ciężkie uszkodzenie ciała, co grozi karą więzienia od 1 roku do lat 5.

Znowu erotyczna zbrodnia szadystki.

STRASZNY DRAMAT W MIESZKANIU WARSZAWSKIEGO PRZEMYSŁOWCA. — BONA NIEMKA OKALECZYŁA GO W POTWORNY SPOSÓB.

Warszawa 8. stycznia. (Tel. G. P.). W poniedziałek wieczorem rozszalała się w Warszawie pogłoska, że w mieszkaniu państwa R. przy ul. Koszykowej zaszedł wypadek okaleczenia kochanka przez kochankę, podobny do krakowskiego czynu Pstruchowej, lecz w skutkach o wiele groźniejszy.

Pan R., zięć znanego finansisty W., przemysławiec, utrzymywał od dłuższego czasu bliski stosunek z boną swego 2-letniego dziecka, Johanną R. Wczoraj, kiedy żona z teściową były na spacerze, a w mieszkaniu znajdowały się tylko kucharka i bona, pan R. udał się do

pokoju bony. W pewnej chwili kucharka usłyszała z tego pokoju rozpaczliwy krzyk: „Ratunku, umieram!”

Gdy wbiegła do pokoju bony, zastała pana R. nieprzytomnego z bólu, i w straszliwy sposób okrwawionego. Okazało się, że Johannna pozbawiła go męskości.

Wkrótce potem przybyła żona pana R. i zaalarmowała Pogotowie. Sprawa cała trzymiana jest w najściślejszej tajemnicy przez rodzinę, tak, iż nie można było dotąd na pewno stwierdzić, czy wiadomość ta jest prawdziwa.

Zrehabilitowani obywatele z Trzciany.

DRAUS I TOW. PADLI OFIARĄ OSZCZERCZYCH DONIESIEŃ, LECZ WYKAZALI SWĄ NIEWINNOŚĆ.

Lwów, 9. stycznia.

(—) Na podstawie protokołów policyjnych zamieściliśmy w numerze z dnia 1 października 1928 artykuł p. t. „B. naczelnik gminy Trzciany hersztem szajki morderców i rabusiów”, gdzie podano, że wójt Jan Draus ze synem Ludwikiem, zięciem St. Dziedzicem, piosarzem gminnym, oraz z Andrzejem Drausem, radnym Fr. Łagowskim przetokowym i Ludwikiem Gypcem, policjantem, dopuścili się szeregu zbrodni w gminie Trzcianie pow. Rzeszów, na skutek których kilka osób poniosło

śmierć.

W sprawie tej komunikują nam obrońcy wymienionych, że p. Jan Draus i towarzysze zostali aresztowani pod wpływem intryg i walk osobistych. — Szczegółowe śledztwo stwierdziło, że są oni w zupełności niewinni i Prokuratura przy Sądzie okr. w Rzeszowie zastanowiła śledztwo.

Okazało się, że wymienieni padli ofiarą złości ludzkiej i że niema nawet najmniejszych poszlak, a tem mniej dowodów, jakoby mieli dopuścić się owych czynów karygodnych.

Proszę o łtos.

AUTOBUS Z WINNIK PRZED TEATREM WIELKIM.

Lwów, 9. stycznia.

(jp) Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujący apel pod adresem Starostwa grodzkiego:

Wprowadzenie autobusów było dla mieszkańców miejscowości położonych w pobliżu Lwowa, wielkim ułatwieniem w korzystaniu z urządzeń wielkomiejskich, między innymi także z przedstawień teatralnych, gdyż kur-

sujące w godzinach wieczornych autobusy, pozwalają na przyjazd do teatru i na powrót do domu po skończonym przedstawieniu.

Pozwalamy sobie zabrać głos w interesie mieszkańców Winnik, z których też wiele osób przyjeżdża codziennie do teatru. Niestety wskutek tego, że stacja autobusu z Winnik znajduje się aż na placu Strzeleckim, korzystanie z tego udogodnienia komunikacyjnego jest znacznie utrudnione.

Nie należy bowiem do rzeczy przyjemnych, a nawet bezpiecznych, prze-

chodzić około godz. 10.30 czy 11-tej w nocy od teatru aż na plac Strzelecki, ciemnymi, bezludnymi o tej porze ulicami, pod bokiem licznych szynków, z których nierzadko podejrzanego kondycji indywidua wylewają się na ulicę...

Z tego względu ośmielamy się wystosować do Starostwa grodzkiego apel, aby raczyło zezwolić na przeniesienie stanowiska autobusu winnickiego, przynajmniej tego, który kursuje w porze nocnej, z pl. Strzeleckiego w pobliże Teatru Wielkiego.

Byłoby to wielkim udogodnieniem dla mieszkańców Winnik, a zapewne wpłynęłoby także korzystnie na frekwencję w teatrze, co również winno być wzięte w rachubę.

Mieszkaniec Winnik.

Mały fejleton.

BRUNO MANUEL.

W A Z O N.

Na marginesie podarków gwiazdkowych. (Humoreska.)

Kiedy wprowadzasz się do nowego mieszkania, przyjaciele chcą ci sprawić przyjemność i przynoszą ci pożyteczne dary. Wpadasz z jednego zachwyty w drugi i oświadczasz, że tego właśnie brakowało ci tylko do szczęścia.

Artur podarował ci ostatnio wazon. — Ach, cóż to za wspaniały wazon! — krzyknąłś w zachwycie.

Ale w tejże chwili spostrzegłeś, że wazon ten nie pasuje wcale do twego umebliowania. Meble były w tonach zielonkawych, a wazon był czerwony, a w dodatku miał girlandę z kwieciami polnego.

Postawiłeś wazon na bibliotecę i powiedziałeś do służącej:

— Marto, uważaj, żeby ten wazon był zawsze czysty.

Powiedziałeś to umyślnie. Wystarczyło bowiem powiedzieć Marcie, żeby się o coś specjalnie troszczyła, a natychmiast potem przedmiot ten umierał naturalną śmiercią.

Ale wazon pozostał przy życiu i nic mu nie szkodziło, że Marta myła go codziennie.

— Marto — powiedziałeś — czy masz coś przeciwko wazonowi? Dlaczego nie rzucisz go na podłogę, jak miski do owoców, lub talerzy?

Marta zaczerwieniła się i milczała.

— No, powiedz prawdę, Marto.

Marta wyznała wówczas, że upuściła już wazon, ale zawsze padał na dywan.

Wówczas kazałeś zwinąć dywan.

Gdy i to nie pomogło, schowałeś wazon do szafy.

Pewnego dnia przyjaciele twoi Müllerowie, wprowadzili się do nowego mieszkania, chcieliś im zrobić przyjemność, zaniósłes w podarunku wazon. Müllerowie dali ci wyraźnie do zrozumienia, że tylko tego brakowało im do zupełnego szczęścia.

Wieczorem Müller powiedział do żony:

— Wyłumacz mi, w jaki sposób dostał się ten wazon do niego! Podarowaliśmy go przecież kiedyś Schrammowi.

Wazon zniknął.

W ciągu całego roku uważnie oglądałeś wszystkie prezenty, które dostawali twoi przyjaciele: wazonu między nimi nie było. Müllerowie widocznie przerwali kursowanie wazonu.

Ale tak nie było.

W zeszłym tygodniu zmieniłeś mieszkanie. Dostałeś wiele podarunków. Paulina przyniosła ci wazon.

— Paulino — powiedziałeś ponuro — od kiedy to bywasz u Müllerów?

Paulina rozłożyła się. Nie bywa u żadnych Müllerów.

— Paulino, bądź szczerą: ten wazon dostałaś od Müllerów?

Paulina rozplakała się.

— Ten wazon dostałam od Wenigerów.

Wazon postawiłeś na dawnym jego miejscu.

Daj grosz na cele T. S. L.

LEW

KINOTEATRY

APOLLO

Dzisiaj FRANKFURT wielkiego arcydzieła STEFANA ŻROMSKIEGO n. t.

PRZEDWIOSNIE

Pożny dramat człowieka przebiegającego przez krewną burzę rewolucji rosyjskiej, którego nam etości prawi w szarych wirach wpadających w oczy wili „OCHAN” — wiernie oddanie życia z zawałów rewolucji. Z CZŁOWIEKIEM KRAJEM — w g. oia h zbysz o Jan Sien J. P. z M. i. c. y. n. k. M. i. d. z. i. e. n. k. w. a. l. e. r.

Dom milczenia.

W MACIERZYSTYM KLASZTORZE TRAPISTÓW W SOLIGNY. — LUDZIE, KTÓRZY ŚLUBOWALI DOŻY-
WOTNE MILCZENIE. — NIEZWYKŁY PRZEWODNIK. — TRYB ŻYCIA. — WSPANIAŁE GOSPODARSTWO. —
POD MISTYCZNYM OPAREM MILCZENIA.

Paryż, w styczniu.

(c) Na kuli ziemskiej istnieje do-
kładnie sto klasztorów, w których żyją
mniszki lub mnichowie, związani naj-
cięższym ślubem, do którego człowiek
jest zdolny,

ślubem milczenia.

Są to klasztory trapistów, które istnie-
ją także we wszystkich niemal krajach
europejskich. Ale można je znaleźć
również w Ameryce, Japonii, Palesty-
nie, Syrii, Chinach i w Kongo.

Klasztorem macierzystym jest
klasztor w Soligny-la-Trappe w Nor-
mandji między Aenon a Chartres.
Tutaj przywrócił do nowego życia re-
guly najsurowszego ze wszystkich
klasztorów opat de Ranze w r. 1664.
Był on uczniem sławnego kaznodziei
francuskiego, znakomitego stylisty
Boszusta. Gdy Ranze zmarł w r. 1700,
dzieło jego doprowadzono do końca, a
zapomniane reguły zakonne **rozkwitły
nowym życiem.** Należy bowiem za-
znaczyć, iż zakon trapistów nawiązu-
je do tradycji zakonnej Cystersów.
Uczniowie i następcy tego opata za-
chowali mu wierność aż po dzień
dzisiejszy. W r. 1798 musieli trapiści
opuścić Francję. Powrócili do niej w
r. 1815 i objęli znowu w posiadanie
swą siedzibę w Soligny, aby stąd roz-
dzielić się na całą kugę ziemską.

Napróżno szuka się przy furcie
klasztornej średniowiecznej żelaznej
kolodki, którą zastąpił mechaniczny
dzwonek elektryczny. Z trzaskiem roz-
twierają się drzwi, za którymi zjawia
się braciшек zakonny ze słowami:
„Deo gratias”. Druga niespodzianka:
w sposób zupełnie nowoczesny dowia-
duje się o wizycie opata klasztoru, mia-
nowicie przez — telefon. Niebawem
zjawia się mnich-przewodnik. Prze-
wodnik to bardzo niezwykły. Nie od-
powiada bowiem wcale na zadawane
mu pytania. Co najwyżej wskazuje
palcem przedmiot, o który chodzi. Z oj-
cowskim uśmiechem słucha intruza,
potakując od czasu do czasu głową.
Nie jednak nie zdoła go wytrącić
z milczenia, które

zaprzyścił zachować aż do
grobu.

Z tego ślubu może go zwolnić jedynie
opat, a w czasie przewodnik udziela
odpowiedzi **niezwykłe krótkich i lako-
nicznych.**

Dokładnie uregulowany jest tryb
życia trapistów w Soligny. Czuwają
oni siedmiu godzin od 2 godziny
rano do 7 godz. wieczorem. Pięć minut
po pierwszym dzwonku rozpoczyna
się pierwsze nabożeństwo. Trapiści
musi spać w swym habicie — w tym
samym białym habicie, w którym ży-
je, umiera i zostaje pogrzebany. Wo-
bec tego poranna toaleta jest **bardzo
krótka** tak, że na znak dzwonka na-
tychmiast na ranną mszę podąża nie-
samowolny orszak otulonych w biel
postaci.

Prawie sześć godzin trwają modły
poranne, a po krótkiej przerwie pięć
dalszych godzin przedpołudnia po-
święconych jest również modlitwie.
Pozostałych sześć godzin przeznaczają
reguła

na robotę i na krótkie posiłki.

W tym czasie przeznaczonym na za-
jęcia świeckie zarządzają mnisi swem
gospodarstwem, wyposażeniem w zu-
pełnie nowoczesne maszyny. Posiada-
ją oni sławną i wielką wytwórnię se-
rów, fabrykę czekolady i świetnego
wina t. zw. „Cavalos”. Robotnikami
są braciшекowie i chłopcy okoliczni.
Przedewszystkiem jednak warzą mni-
chowie z Soligny wielkie ilości naro-
dowego napoju normandzkiego, ja-
bięcznika, który nie tylko w życiu,
ale nawet i w obliczu śmierci 60-ciu
patres i bratres klasztoru odgrywa rolę.
Gdy bowiem umiera mnich, stawia
się jego codzienną porcję jabłecznika,
składającą się z trzech litrów, na stole,
który w tym miejscu opatrzony jest
czarnym krzyżem. Podobnie stawia

się na stole porcję jedzenia, składają-
ca się wyłącznie z potraw jaskich,
choć wprost znakomicie przyrządzo-
nych. Nawet ryby i jaja są surowo za-
bronione. To jedzenie dla umarłych
przypada później w udziale żebrakom
klasztornym.

Wszystko w olbrzymim budynku
klasztornym jest wyposażone w naj-
nowsze urządzenia techniczne. Telefo-
ny łączą ze sobą niemal wszystko.
Kuchnia urządzeniem swoim przy-
pomina kuchnię szpitalną — tak jest
czysta. Posiada wszystkie naczynia
aluminiowe. Buchalterja przynosiłaby
zaszczyt ogromnemu przedsiębiorstwu
wielkomiejskiemu, a jej kierownikiem
jest dobroduszny ojciec Augustyn.

Wre tutaj skrzętne i ruchliwe ży-
cie, a jednak nad domem ciąży mi-
styczny dreszcz milczenia. Kroki zda-
ją się głośno rozlegać na płytach ka-
miennej podłogi, a wszelka moderni-
zacja nie może wygnać poważnej at-
mosfery hasła: **memoria in vita in morte
sumus.**

Dezenter skazany na śmierć

ZA ZAMORDOWANIE POTIERUNKOWEGO.

Lwów, 9. stycznia.

Przed trybunałem krakowskiego
wojskowego sądu okr., przybyłego spe-
cjalnie do Nowego Sącza, toczyła się
rozprawa przeciw dezenterowi z l. p. s.
p. 21-letniemu Józefowi Bodzonemu z
Trzetrzowiny, oskarżonemu o dezer-
cję, kradzież sort mundurowych, roz-
myślne uszkodzenie własności wojsko-
wej, zbrodnię usiłowanego i zbrodnię
dokonanego zabójstwa.

Bodziony służył w wojsku cztery
dni, poczem zbiegł i ukrywał się we
wsi rodzinnej. Gdy przybyła tam poli-

cja, Bodziony wyrzucił z karabinu
ranił śmiercią w brzuch post. Woj-
na, oddał jeszcze kilka strzałów, po-
czem zbiegł i ukrywał się w lasach.
Schwytyany został dopiero po kilku
miesiącach.

Bodziony skazany został za dezer-
cję na rok więzienia, za kradzież na
2 mies. aresztu, za usiłowane zabój-
stwo poster. na bezterminowe ciężkie
więzienie, a za zabójstwo poster. śp.
Wojtona na karę śmierci przez roz-
strzelanie. Obronca wniósł odwołanie.

Z szeregu miejskich

Biblioteka miasta Lwowa
w dawnym arsenał pod ul. PodwaleKONSENSY BUDOWLANE. — NOWE TACJE BENZYNOWE. — STYPEN-
DJA DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH.

Lwów, 9. stycznia.

Na sesji Magistratu, odbytej pod
przewodnictwem zastępcy Komisarza
rządu dra prof. Obmińskiego uchwa-
lono między innymi zezwolić Joannie
i Ludwikowi Olszewskim na budowę
1-piętrowego domu z suterynami na
ulicy Wojtowskiej (boczna Łyczakow-
skiej). Uchwalono dalej odstąpić Tow.
żydowskiemu gimn. „Dror” grunt mię-
dzy ulicą Pełewną a Pełewną bocz-
ną o powierzchni 247 sążni pod budo-
wę domu gimnastycznego w zamian
za grunt odstąpiony już dawniej temu
Tow. (między ulicą Pełewną a placem
Teodora).

Dalej udzielono Korporacji właści-
cieli dorożek automobilowych we Lwo-
wie pozwolenia na budowę stacji ben-
zynowej rozdzielenie przy ul. Batorego
pod warunkiem, że będzie one służyć
jedynie dla członków stowarzyszenia.
Następnie wydano zezwolenie firmie
„Karpata” na ustawienie stacji benzy-
nowej w podwórzu realności ul. Ko-
chanowskiego 72. Uchwalono dalej
zgodzić się na podwyższenie ceny bi-
letów wstępu do łaźni Dnchowskiego
do 2 zł. przyczem wydano zarządze-
nie co do maksimum temperatury w
łaźni.

Udzielono szeregu subwencji. U-

stanowiono pięć stypendiów po 240 zł.
rocznie z fundacji gminy m. Lwowa
dla uczniów i uczennic lwowskich
szkół przemysłowych. W niedługim
czasie będzie rozpisany konkurs na te
stypendja.

W końcu uchwalono zwrócić się
ponownie do rządu z prośbą o zwrot
arsenału na ulicy Podwale jako daw-
nej własności miasta, skonfiskowanej
mu przez zaborców i w arsenał
tym stworzyć „Bibliotekę publiczną
miasta Lwowa”.

Epidemja samobójstw
w Bułgarii.

Sojia, w styczniu.

(o) Wypadki samobójstw mnożą
się w Bułgarii z tak przerażającą
szybkością, że zarówno władze pań-
stwowe jak i kościelne zastanawia-
ją się poważnie nad skutecznymi
środkami walki z tą plagą.

Święty synod wystąpił obecnie
do rządu z projektem wydania spe-
cjalnej ustawy, przewidującej sro-
gie kary za wszelkie zamachy samo-
bójcze.

Wedle projektu tego nie wolno
będzie dziennikom rozpisywać się
obszernie o zamachach samobój-
czych, — wszelkie telementy spor-
ządzone przez samobójców uznane
zostaną za rieważne, a majątek
też przechodzi na rzecz pań-
stwa.

Projekt przewiduje dwa lata
ciężkiego więzienia za każdy za-
mach samobójczy, a nawet karę
więzienia dla tych, którzy wiedząc
planowaniem przez kogoś targnie-
ciu się na własne życie, nie zapo-
tęgli zamachowców.

Gramofon wybiera.

Paryż, w styczniu.

(o) Zamieszkała we własnej
willi pod Paryżem żona bogatego
przemysłowca miała na święta za-
bawną przegrodę. Mąż jej zmuszony
został wyjechać do chorej matki, a
w dzień willi ukrytej w głębi ogro-
du została młoda kobieta sama z
robieciami dziećmi. Służba poszła na
asterkę.

W nowej chwili nadszła mło-
da kobieta podejrzanie szmery, a
wyjrawszy przez okno spostrzegła
przeróżnym słowem i kilku ana-
łów skradających się do okien
willi.

Dzielną kobietą jednak nie stra-
liła głowa. Pyskawicznie poznała
o światło elektryczne we wszystkich
kątach, a na stojący przy stole
gramofon zalała ręką, reproduku-
jąc jedną i krzykliwą zabawę z
tańcami w łatach kabarecie. Rów-
nocześnie jeszcze i ona sama zaczę-
ła śpiewać i tańczyć wraz z dziećmi
na rękach.

Niespodzianie nocni goście, słysząc
muzyczne śpiewy i tańce, przekonani
są, że we willi musi być jakieś to-
warzystwo — w końcu jednak nie-
czuli zwrócili z powrotem.

W ten sposób młoda gramofono-
wa ocaliła całą rodzinę od napadu.

Pokrzywdzenie starszych rewidentów kolejowych

POKRZYWDZONYM NALEŻY SIĘ PRZESZEREGOWANIE DO VI. GRUPY UPOSAŻENIA.

Lwów, 9. stycznia.

Ustawa uposażeniowa z 1923 r. u-
względniając postulaty wielu kategorii
pracowników państwowych, w jednym
wypadku zawierała zmiany na gorsze.
Ustawa w sposób bezwzględny skrzyw-
dziła pracowników dawnej 5 kategorii
służbowej tzw. star. rewidentów i star.
komisarzy kolejowych.

Pracowników tych ustawa przesze-
regowała do VII. grupy uposażenia,
wskutek czego znaleźli się w jednej
grupie uposażenia pracownicy starsi,

razem z młodszymi kolegami. Zrówna-
nie nastąpiło i w tytułach służbowych
i w uposażeniu. Zarządzeniem tem po-
krzywdzono wymienionych przede-
wszystkiem moralnie, gdyż awanso-
wanie ich jest niemożliwe z powodu
braku wyższej systemizowanych miejsc.
Epilog logiczny jest taki, że star. rew-
denci i star. komisarze odchodzą na
emeryturę w randze VII., którą uzy-
skali kilkanaście lat temu, częstokroć
za czasów zaborczych.

W sprawie tej Związek zawodowy,
a przede wszystkim Związek Umysł.
Pracowników kolej. jako organizacja
zawodowa inteligentów interwenjuje
od kilku lat jak dotychczas bezskute-
cznie.

Pracowników pokrzywdzonych jest
około 80-cin, wszyscy ludzie starsi, na
wysłużeniu. Ponieważ Min. komunika-
cji zasłania się wielu trudnościami,
Z. U. P. wystąpił z prośbą o przesze-
regowanie ich, czyli nadanie „ad perso-
nam” VI.-tej rangi. Czas byłby naj-
wyższy naprawić krzywdę, zwłaszcza,

że wydatek skarbu kolejowego byłby
nieznaczny, a satysfakcję musi się
przecież dać ludziom, którzy życie ca-
łe poświęcili kolejnictwu po to, by
przed spensjonowaniem znaleźć się w

jednej grupie z kolegami o wiele młod-
szymi.

Spółeczeństwo polskie, stawiając
poważne żądanie urzędnikom, musi
stałe interesować się ich położeniem
materiałnem! Uważamy więc stano-
wisko urzędników za uzasadnione i są-
dzimy, że konieczne jest nadanie VI.
grupy ad personam b. starszym rew-
dencjom i star. komisarzom kolejowym.

Mundury ulgowe dla kolejarzy.

OKREŚLENIE CZASU NOSZENIA POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCI
UBRAŃ

Lwów, 9. stycznia.

Ministerstwo komunikacji osob-
nem rozporządzeniem określiło ka-
tegorie pracowników kolejowych,
którzy mają prawo do nabywania
mundurów i okryć służbowych po
ulgowej cenie 25% kosztów skar-
bowych.

Wszyscy kolejowi pracownicy
etatowi, nieuprawnieni do utrzy-
mywania mundurów wzgl. ciepłej
odzieży za 25%, uprawnieni są do
zakupu całego umundurowania,
bądź też części tegoż, bądź wresz-
cie odpowiednich ilości materiałów
mundurowych za zwrotem pełnych

kosztów skarbowych.

Pełne umundurowanie należy
się tak etatowym, jak i nieetato-
wym stałym pracownikom pełni-
ącym czynności wyliczone w osob-
nem rozporządzeniu Min. Kom. I 20
100/27 z 10 listopada 1927. Czas
noszenia poszczególnych części u-
brań służbowych określono: czapki
i spodni mundurowych — 1 rok,
kurtki mundurowej — 2 lata, płasz-
cza mundurowego — 3 lata, płasz-
cza ciepłego — 3 lata, kurtki cie-
plej — 3 lata, kożucha i kożuska
krytego — 5 lat.

Z życia towarzyskiego

WSPÓLNY OPLATEK W SOKOLE IV.

Lwów, 9. stycznia.

(jp) W ubiegłą sobotę odbył się w
Sokole IV. w nowym gmachu przy ul.
Lyczakowskiej 99 wspólny oplatek, w
którym wzięli udział liczni członkowie
Towarzystwa i zaproszeni goście.

W pięknie udekorowanej sali prze-
mówił do licznej grupy uczestników
ksiądz prof. Świerko, wskazując na
zadania Sokolstwa w służbie ofiarnej
dla Ojczyzny i ideałów chrześcijań-
skich. Następnie wiceprezes Tow. dyr.
Smolnicki powitał zebranych i złożył
tradycyjne życzenia przy oplatku w
zastępstwie prezesa Neumana, który
z powodu nadwątłego zdrowia nie
wziął w tym roku udziału w uroczy-
stości.

Imieniem miasta wygłosił piękne
przemówienie komisarz rządu prof. dr.
Nadolski, podkreślając doniosłość pra-
cy sokolej, życzył gniazdu dalszego
pięknego rozwoju.

W dalszym ciągu przemawiali wi-
ceprezes Kotowski, prezes dzielnicy
małopolskiej dr. Czarnik, który wska-
zał na cele i zadania Sokolstwa w naj-
bliższej dobie. Imieniem prasy zabrał
głos red. Rolle, im. organizacji narodo-
wej IV. dzielnicy dr. Korytko, im.
Tow. Strzeleckiego inż. Turkowski i in.

W czasie wspólnej wieszery przy-
grywała orkiestra 40. pp., przy dźwię-
kach której następnie młodzież pu-
ściła się w tany. Ochocza zabawa
trwała do białego rana.

szybko, zatrzasnęła drzwi i zamknęła je
na klucz.

Poczem pospiesznie wróciła do stoł-
owego pokoju, śmiejąc się i płacząc na
zmianę wśród nerwowego ataku, wywo-
łanego panicznym strachem.

— Omylił się co do godziny! — zawo-
łał p. Savile, wchodząc w półgodziny po
tem zjściu do pokoju, — gdzie on jest?
Czy nie przybył?... Co?... Jak?... Co się
tu stało?...

— Warjat!... — zawołały jednocześ-
nie z histerycznym okrzykiem wszystkie
trzy kobiety.

— Warjat? został natychmiast po-
chwycony! znaleźli go przy dworcu ko-
lejowym, ale gdzie jest brabia? Wier
rozpoczyna się za godzinę! gdzie?...

— Odnaleziony? — przerwała Nancy
— przecież on jest... — w tym momencie
zatrzymała się.

— Gdzie jest brabia? — powtórzył
zniecierpliwiony p. Savile.
Chwila milczenia.

Joanna i Maria zaczęły domyślać się,
uśmiechnęły się, lecz w tej samej chwili
znikł z ich twarzy uśmiech... z głębi ko-
rytarza dochodziło po przez drzwi otwar-
te przytłumione wołanie.

Nancy w tej chwili przyszły na myśl
drwiny poczytych, zachęty dam z How-
den i padła na pierwszy z brzegu fotel.

— On jest w... piwnicy na węgł! —
rzekła przytłumionym, matowym gło-
sem.

(Tłum. F. M.)

Zemsta zawiedzionego konkurenta.

PIĘKNA CÓRKA MILJONERA. — RACHUBY STAREGO KAWALERA. — KTO BYŁ SPRAWCĄ STRA-
SZLIWEGO POZARU? — WYJAŚNIONA ZAGADKA.

(Do ryciny na str. 1).

Chicago, w styczniu.

(=) Jednym z najbogatszych
fabrykantów amerykańskich jest
zamieszkały w Chicago, Józef Glat-
tem z pochodzenia Holender, który
przed trzydziestu kilku laty przy-
był do tego miasta z niewielką sum-
ką i dzięki pracowitości oraz nie-
zwyktemu sprytowi potrafił dorobić
się bardzo znacznej fortuny. Glat-
tem jest właścicielem olbrzymiego
kompleksu fabryk, produkujących
znane w całym świecie maszyny
rolnicze.

Glattem jest wdowcem i posia-
da jedyną córkę, 18-to letnią Annę
dziewczynę

niezwykle piękną i inteligentną.
Znał ją niemal od dziecka zaufany
dyrektor Glattema, prawa jego ręk-
ka, również Holender, Andrzej Lu-
ka. Luka był starym kawalerem i
od dawna zrzędnął z zamiarów
mażeńskich. Ale gdy Anna dorosła
wyobraził sobie Luka że wystarczy
mu powiedzieć jedno słowo, a Glat-
tem z ochotą odda rękę córki czło-
wiekowi, wobec którego miał bar-
dzo

wielkie obowiązki wdzięczności.
Należał dodać, iż piękna Anna no-

dobą się wprawdzie Luce, ale jesz-
cze bardziej pożądaną rzeczą był dla
niego jej olbrzymi miljonowy po-
sag.

Gdy jednak w czasie poufnej
rozmowy ośmielił się Luka napom-
knąć Glattemowi o swoich planach
matrymonjalnych, szef szeroko o-
worzył oczy i nie posiadał się
wprost ze zdziwienia, a potem

zaczął się śmiać
tak spazmatycznie, że przez dłu-
ży czas nie mógł się uspokoić. Ten
śmiech był odpowiedzią aż nadto
wyrażną. Podstarzały amant zrozumi-
ał, iż pomylił się całkowicie

w swoich rachubach. Odszedł w po-
zornym spokoju, lecz w duszy za-
przysięgł zemstę.

Onegdaj wybuchł w fabryce
Glattema

straszliwy pożar,
który naraził milionera na bardzo
pokaźne straty. Luka objawił nie-
zmierną gorliwość w akcji, zmie-
rzającej do stłumienia pożaru. W
toku jednak poszukiwania przyczyn
pożaru, okazało się niezbieżnie, iż
właśnie odpalony konkurent wy-
wołał ten pożar. Luka zrazu zaprze-
czał, przyznał się jednak wreszcie
do winy i powędrował do więzienia

Indyjski fakir i król Anglii.

LUDNOŚĆ LONDYNU WIERZY ŚWIĘCIE W MOC FAKIRA.

Londyn, w styczniu.

(o) Od szeregu dni już zjawia
się co wieczora pod pałacem Buc-
kingham jakiś Hindus, który szep-
cząc niezrozumiałe tajemnicze za-
kłęcia obchodzi pomału siedmio-
krotnie cały pałac. Jest to niejaki
Deubliou Aitch, uczony fakir in-
dyjski, a dziwne jego praktyki ma-

ją na celu wyleczenie chorego kró-
la. Fakir ów, zaopatrzony w prze-
różne talizmany, jak cudowny
sznur, żeby słonia i t. p. obchodzi
cały pałac, aby zaklęciami swemi
odpedzić złe moce i otoczyć chore-
go cudownym fluidem, mającym
niezawodną moc ozdabiającą.

Jest rzeczą charakterystycz-
ną, iż ludność Londynu wierzy
święcie w cudowną moc tego fakira
i przekonana jest, że tylko dzięki
jego pomocy król zdołał zwalczyć
niebezpieczną chorobę.

W krytyczną noc, kiedy lekarze
już niemal zwątpili o ratunku,
Deubliou Aitch, zamiast siedm, o-
beszedł cały zamek aż czternaście
razy, a już nazajutrz biuletyny le-
karskie zanotowały lekkie polepsze-
nie w ogólnym stanie dostojnego
pacjenta. Czy grał tu rolę czysty
przypadek, czy wysiłki lekarzy, —
czy też faktycznie tajemne zakłęcia
Hindusa zrobiły swoje, — trudno
rozstrzygnąć.

Krwawa noc wigilijna nerwowego kapłana.

Bukareszt, w styczniu.

(m) W Bukareszcie rozegrał się
przed kilku dniami niezwykle dra-
mat. Przy ulicy Grivica mieszkał
kapitan Morariu, którego zwolnio-
no z armii z powodu częstych ata-
ków nerwowych. Dłuższy czas le-
czono go w szpitalu, jednak wy-
szedł stamtąd bez śladów polep-
szenia.

W dzień wigilii rano zawołał

służącą, dał jej 10 tys. lei na za-
kupy, następnie zamknął się w
swym mieszkaniu wraz z żoną. Za-
niepokojona służąca, nie mogąc się
dopukać, zawołała sąsiadów. Wy-
ważono drzwi i ujrzano oboje mał-
żonków, leżących bez życia w ol-
brzymiej kałuży krwi. Lekarze
stwierdzili, że Morariu w przystę-
pie ataku nerwowego zastrzelił żo-
nę, potem siebie.

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Czego brak naszemu miastu?

Dr. J. GRAUER, wiceprezes Dyr. kolej.

Stanisławów, w styczniu.

Nie da się zaprzeczyć, że w ciągu ostatnich kilku lat miasto nasze podniosło się znacznie pod każdym względem. Poprawę widać zwłaszcza w uporządkowaniu ulic, ogrodów i skwerów miejskich. Urządzenia gospodarcze, będące w zarządzie władz samorządowych, bądź przyprowadzono do należytego stanu, bądź praca nad nimi jest w toku. Nie wiadomo mi tylko, czy sprawa wodociągów, tudzież sprawa powołania do życia instytutu badania jakości artykułów spożywczych jest przedmiotem rozważań odnośnych czynników.

Natomiast w dziedzinie kulturalno-oświatowej, robi się stosunkowo mało. Towarzystwa kulturalno-oświatowe nie wykazują należytej energii w realizowaniu swych zadań programowych i dbają zbyt mało o ożywienie podupadłego nieco życia kulturalno-oświatowego.

Brak nam odpowiedniego budynku teatralnego i sądzę, że z usunięciem

tego braku ofiarne wysiłki Zarządu teatru i naszych utalentowanych amatorów dałyby jeszcze lepsze wyniki.

Wielkie włamanie w Stanisławowie

KRADZIEŻ U RABINA. — SZKODA NA 15.000 ZŁ. — ENERGICZNE POSZUKIWANIA POLICJI. — SPRAWCY ARESZTOWANI. — CAŁA BIŻUTERIA I GOTÓWKA ODNALEZIONE.

Stanisławów, w styczniu.

Przed dwoma dniami popełniona została ogromna jak na skromne nasze stosunki kradzież. Oto rabinowi Anzelmowi Aszkenazemu, zamieszkałemu przy ul. Belwederskiej l. 107, skradziono dwie żelazne kasetki zawierające między innymi 400 dolarów w gotówce, 2 złote zegarki kieszonkowe, dwa długie łańcuchy złote, jeden złoty zegarek damski z bransoletą, 10 rubli złotych, kwit na 500 dolarów, dwie puszki z bilonem, 100 pereł różnej wielkości, 8 diamentów oprawionych w złoto, 10 złotych pierścieni, jeden złoty zegarek kryty, 14 srebrnych kubków, 5 pięciokoronówek, 6 złotych dziesięciokoronówek oraz książeczkę wkładkową. Ogólna szkoda wynosiła około 15.000 zł.

Wydział śledczy pod kierownictwem podkom. Galkaniewicza, a zwłaszcza brгада włamaniowa rozpoczęła bardzo energiczne śledztwo. Dochodzenia na miejscu prowadzili wywiadowcy brygady włamaniowej Lasek, Bielawski, Brzezicki i Kwasek. Sposób wykonania kradzieży przemawiał za tem, że kradzież została popełniona przez osobę dobrze obeznaną ze stosunkami. Przesłuchano służącą u rabina Annę Czornenko, która jednakowoż żadnych wskazówek udzielić nie umiała. Wzięta jednak w krzyżowy ogień pytań zeznała, że był u niej niejaki Sitko, ale on niczego złego nie robił. Wywiadowcy śledzili Sitkę. I oto daleko, bo nad Bystrzycą, znaleziono obydwie kasetki polamane i ograbione. Poczęto dalej śledzić i już w niecałe 24 godzin po popełnieniu kradzieży,

wszyscy sprawcy zostali aresztowani. Są to: służąca Anna Czornenko, która wreszcie przyznała się do winy, Adam Sitko, Adam Drohomirecki i Karol Jasiński. Ten ostatni zbiegł, ale i on w najbliższych chwilach zostanie ujęty. U aresztowanych znaleziono wszystkie skradzione rzeczy, gdyż złodzieje po podziale łupów nie zdążyli nawet

zdobyć swojej spieniężyć.

Dzięki tedy organom śledczym, pozostającym pod wytrawną ręką naczelnika nadkom. Urbanowskiego, biedni są nasi złodziejaskowie, którym nieznosna policja nawet przez 20 godzin nie pozwoli się cieszyć „ciężko zapracowanym łupem”.

Samobójstwo czy morderstwo?

Stanisławów, w styczniu.

Onegdaj znaleziono w Bystrzycy nadworniańskiej tuż obok drewnianego mostu utopione zwłoki męża czynny liczące około 27 lat. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych

dokumentów. Policja prowadzi dochodzenia czy w danym wypadku zachodzi samobójstwo czy też morderstwo. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej.

Niewdzięczny Aksenty.

Stanisławów, w styczniu.

Czornopita Aksenty doniósł, że nieznana mu bliżej prostytutka skradła mu z kieszeni 5 dolarów i 100 złotych. Przeprowadzonymi dochodzeniami u-

stalono, że Czornopita był podchmielony, a towarzysza jego z jego polecenia płaciła jemu rzekomo skradzionymi pieniędzmi rachunki.

Z teatru.

„POSŁANIEC 6666” ZIEHRERA.

Stanisławów, w styczniu.

Premjera odegrana została przy kompletnie wysprzedanej sali, co jest bezwzględnie zasługą prasy, która za interesowała nasze społeczeństwo energiczną i wydawną — jak na nasze opłakane stosunki — ofiarną pracą artystów i kierownictwa teatru. Zupełnie wyraźnie wyczuć można było pracę artystów. Aczkolwiek prolog cokolwiek szwankował, to całość a zwłaszcza drugi akt był bez zarzutu. Doskonałą była p. Chudzikiewiczowa w roli Bianki. Wyśmienitym był p. Kaswiner, rutynowany i pełny opanowania aktor, który zwłaszcza w prologu podtrzymywał całą akcję. P. Schiling (Gabriela) i p. Korczowski (kapral Ratz) byłiby znacznie lepsi, gdyby nie zbyt szarża, która wprowadziła nastrój słabego kabaretu. Miłą była p.

Witowa w roli Jadwigi, a bardzo miłą i już bez zarzutu posłać stworzył sympatyczny p. Szalit jako Hans. Doskonałym jak zwykle był p. Kostrzewski, nieprzeciętny aktor. Właściwym na właściwym miejscu był p. Beforski jako Tagala.

Ogromne powodzenie miał charleston, odtańczony w II. akcie przez p. Fiedlerównę i p. Kaswinera.

Muzyka pod batutą p. Demerera dobra, tylko może cokolwiek za cichą. Natomiast bardzo głośnym był sufler. Kostjumy bardzo ładne i wdzięczne. Bardzo efektownie wyglądał deszcz padający na scenie. Znać, że dyrekcja nie szczędziła starań.

We wszystkim przebiegała bardzo owocna i wydajna praca dyr. Hellen-skiego.

KRONIKA.

Teatr Montuski: środa i czwartek, 10 bm. „Posłaniec 6666”, operetka w 3 aktach Ziehrera, w sali ukr. Sokola. Początek o godz. 8-mej.

Teatr ukraiński: niedziela, 13. bm. „Wesoły Wieczór Sylwestrowy”.

Kino Uranja: „Królóbcy” (Draga Maszin).

Kino Warszawa: „Dwa pokolenia” (My Amerykanie).

Dnia 26 br. urzędują Z. T. G. S. Hakoah wesołą imprezę karnawałową w salach P. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej. Początek o godzinie 22. Wielka ta impreza połączona będzie z licznymi niespodziankami i stanowić będzie niewątpliwie głośną atrakcję bieżącego karnawału.

Kradzieże i oszustwa. Złoty pierścień wartości 50 zł. skradziono Cyli Kerzner. Pakę z towarami skradziono w cza-

sie ładowania na dworcu kolejowym Abrahamowi Uhrmanowi. Szkoda wynosi 50 zł. Jerzemu Gundowi, właścicielowi auta skradziono taksometer wartości 60 dolarów. Sender i Majer Kucker usiłowali sprzedać Leonowi Chajlukowi konduktorowi mosiężne obrączki jako złote. Józef Chubocki nabrał u Mendla Heissa towary na 15 zł. Legitymując się fałszywą legitymacją. Drohomeckiego Marjana pomocnika murarskiego przetrzymano za kradzież garderoby. Jakób Wasylyszyn przetrzymany został za kradzież futerka wartości 180 zł. z okna wystawowego Salomona Flecka. Teodor Szczerban, wybiwszy szybę w oknie sklepu „Budicność” w Podhorkach powiat Katusz, dostał się do wnętrza sklepu, gdzie wyłamał dwie szuflady. Spłoszony zbiegł na skutek jednak zarządnego pościgu został ujęty.

Dziwne zjawisko.

ŚWIECĄCY KRZYŻ NA NIEBIE.

Londyn, w styczniu.

(o) Dzienniki angielskie omawiają z zainteresowaniem dziwne zjawisko, którego nikt nie potrafił dotąd wyjaśnić.

Oto w dzień Bożego Narodzenia, około godz. 16.30 ukazał się na niebie olbrzymi, jasnoświecący krzyż. Krzyż ten zaobserwowano w roz-

maitych częściach kraju, nietylko w Londynie, lecz również i w hrabstwie Hampshire, Norfolk i in. Cały szereg poważnych osób z rozmaitych stron Anglii donosi zgodnie, że o tej samej godzinie widzieli na niebie ów krzyż, a zjawisko to warto na nich dziwnie wstrząsające wrażenie.

Kancelarz Niemiec nieprzyswoicie nazwanu

Berlin, w styczniu.

Jak donosi „Berliner Tageblatt”, na zebraniu „Allgem. Studentenschaft” wygłosił hr. von Brockdorf odczyt o „polityce zagranicznej”, w którym nietylko nazwał Stresemanna „słabą głową”, która już po 8 dniach nie wie, co właściwie omawiała z Briandem i Chamberlainem, ale ponadto nazwał prezydenta ministrów Herma-

na Mueltera „podróżującym z nocnikami” (Nachtgeschirreizeden), i że obaj uczyniliby lepiej, nie miesząc się do niemieckiej wewnętrznej i zewnętrznej polityki.

Hr. Brockdorf wzywał też Hindenburga, by ten spełniał swe „obowiązki”. Istotnie, zadziwiające poszanowanie władzy.

Łódzki przemysł włókienniczy

w całokształcie polskiego życia gospodarczego i społecznego.

LPIEJ SPROWADZAĆ SUROWIEC, ANIŻELI GOTOWE TKANINY. — PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY WYWOZI PRZEDWZYSTYKIEM ROBOCIZNĘ. — JAK SIĘ PRZEDSTAWIAJĄ WARUNKI PRACY I PŁACY W ŁODZI. — NA DRODZE DO CELOWEJ ORGANIZACJI.

Łwów, w styczniu.

(jp) Do obrazu w którym przedstawiliśmy, w związku z wycieczką dziennikarską do Łodzi, warunki pracy na-

szego przemysłu włókienniczego, jego zadanie i znaczenie dla ogólnego życia gospodarczego w Polsce, pozostaje nam dorzucić kilka jeszcze ważnych rysów.

Przemysł włókienniczy przypadnie tylko 12 proc. ujemnego salda.

Strajki łódzkie.

Z wielkiego procentu, jaki w przemyśle włókienniczym przypada na robociznę wynika, że przemysł ten odgrywa wielką rolę w rozwiązaniu problemu

dostarczenia pracy.

Zagadnienie robotnicze w Łodzi zajmowało w ostatnich czasach bardzo żywą opinię publiczną, dlatego należy zaznaczyć szeroki ogół z wywodami przedstawiciela przemysłu włókienniczego w tej kwestji.

Dyr. Barciński omawiając strajki łódzkie wskazał, że i pod tym względem stosunki panujące w Łodzi niezawsze są trafnie oceniane przez szeroki ogół. Istnieje bowiem mniemanie, że

strajki nigdzie nie są tak częste i ostre jak w Łodzi. Mowca wyjaśniał, że mniemanie to pochodzi stąd, że Łódź, jako największe środowisko przemysłowe, skupiające 120.000 robotników, zwraca na siebie większą uwagę, aniżeli inne mniejsze ośrodki fabryczne.

Stąd, jeśli gdziekolwiek wynika strajk, to uchodzi on uwagi społeczeństwa i prasy, natomiast każdy zatarg przemysłowy w Łodzi, choćby nawet niewielkiej wagi, odrazu znajduje echo w całym państwie. Mowca stwierdził, że strajki w szeregu ostatnich lat nie były w Łodzi bynajmniej objawem stałym. — W r. 1925 i 1926 nie było żadnego strajku, a były dwie podwyżki płac, w r. 1927 był jeden strajk, zakończony arbitrażem premiera Bartla i min. Kwiatkowskiego, w r. 1928 była jedna podwyżka płac bez żadnego zatargu, a ostatnio druga podwyżka i ostatni strajk. Z tego wynika, że mylnie jest mniemanie, jakoby Łódź była szczególnie oporna w swoim pryncypializmie i nie chciała uwzględnić postulatów robotniczych, przeciwnie przemysłowcy łódzcy dążą do jak najlepszego stosunku z pracownikami i starają się stworzyć im jak najlepsze warunki pracy i płacy.

Warunki pracy robotniczej.

Warunki te jednak muszą być uzależnione od warunków, w jakich przemysł pracuje, a należy podkreślić, że w Polsce są one

znacznie cięższe.

aniżeli w innych krajach przemysłowych. Z tego punktu widzenia należy także ująć kwestję płac w polskim przemyśle włókienniczym. Jakkolwiek płace te nie dorównują płacom krajów zachodnich, to i stosunki drożyzniane są u nas inne niż na zachodzie, a nadto np. w porównaniu z Czechosłow-

acją, Polska jest na równym poziomie, a nawet płaci tu i ówdzie nieco wyżej. Nadto mowca podkreśla, że poziom płac w przemyśle włókienniczym nie jest niższy od ogólnego poziomu płac zarobkowych w Polsce. Dyr. Barciński podniósł w dalszym ciągu, że do kosztów robocizny należy doliczyć także

urządzenia socjalne,

bardzo obciążające przemysłowców, które obok wysokiego opodatkowania stwarzają dla przemysłu ciężką sytuację.

Na drodze do celowej organizacji.

Po omówieniu stosunków kredytowych, a zwłaszcza wprowadzonych w ostatnich latach, **kredytów wekslowych długoterminowych dla kupców**, mowca zaznaczył, że dążeniem przemysłu jest stworzenie takiej organizacji pracy, produkcji i stosunków kre-

dytowych, któraby nadała maszynie wytwórczej bieg, kierowany jedną świadomą myślą, uwolniła ją od przypadkowości i wydała nie tylko dla samego włókiennictwa, ale i dla całego gospodarstwa polskiego dodatnie rezultaty.

Do czego służą rynki obce?

Mimo, że głównym przeznaczeniem przemysłu włókienniczego jest zaspokajanie wzrastających potrzeb rynku wewnętrznego i dostosowanie poziomu produkcji do wymogów tego rynku, przemysł włókienniczy liczy się niemiennie poważnie z tem, że dla całokształtu gospodarstwa naszego wywóz jest momentem nader ważnym, a rozwój jego konieczny. Eksport jest niejako

wentylem bezpieczeństwa w momentach, gdy zawodzi rynek krajowy, co w Polsce zdarza się często.

Bywały okresy, że rynek wewnętrzny z rozmaitych powodów nie mógł pochłonąć całej produkcji włókienniczej. Wówczas trzeba ją było rzucić na rynki obce. Jakkolwiek więc sprzedaż na rynku krajowym kalkuluje się korzystniej, to z tego względu nie wolno przemysłowi polskiemu tracić raz nawiązanego kontaktu z odbiorcami zagranicznymi, a przeciwnie należy dążyć do zyskania nowych rynków zbytu.

Nowe rynki zbytu.

W charakterystyce eksportu polskiego przemysłu włókienniczego referent zaznaczył, że w ostatnim roku największy nasz zagraniczny rynek zbytu, tj. Rumunia, zawiódł z powodu kryzysu płatniczego i finansowego w tym państwie. Musiało się to odbić na cyfrach naszego wywozu w ubiegłym roku. Natomiast w tym roku właśnie, wydały korzystne owoce, czynione od szeregu lat zabiegi dla wytworzenia kontaktu z rynkami Dalekiego Wschodu południowej Afryki i połudn. Ameryki. Zyskanie tych rynków jest pracą par excellence pionierską i stanowi przebieg ważnego etapu

na drodze rozwoju polskiego eksportu. Ta okoliczność zatem łagodzi ujemność bilansu handlowego za rok ostatni. Należy przytem podkreślić, że jakkolwiek w bilansie pieniężnym mamy wynik ujemny, to natomiast w bilansie towarowym, wyrażonym w jednostkach

wagi, przedstawia się on dodatnio. Pod względem wagi bowiem wywozimy więcej, aniżeli przywozimy. Wynik pieniężny jest ujemny dlatego, że na ogół przywozi się do nas towary szlachetniejsze i wyższych gatunków, my natomiast wywozimy towary tańsze. Jednakowoż trzeba zauważyć, że wagowo wyższy wywóz jest objawem zdrowym, bo w tańszym towarze wspólny czynnik robocizny jest wyższy, zatem wywozimy stosunkowo więcej robocizny.

Dyr. Barciński w związku z powyższem polemizował ze znanym sprawozdaniem p. Deveya, w którym nasz amerykański doradca finansowy obliczył, iż na przemysł włókienniczy przypada 37 proc. całego naszego ujemnego salda w bilansie handlowym. Mowca wykazywał, że od tej sumy należy odciągnąć wartość surowca przerobionego i wywiezionego, a wtedy na

Milioner wdz edz czył swego syna.

TESTAMENT, KTÓRY WZBUDZIŁ POWSZECHNĄ SENSACJĘ.

Nowy Jork, w styczniu.

(xx). Przed paru dniami umarł słynny finansista amerykański Tomasz Ryan, który przez długi czas był doradcą finansowym króla-kupców Leopolda II. belgijskiego. Jak większość amerykańskich multimilionerów, rozpoczął Ryan swoją karierę bez centa w kieszeni. Majątek jego oceniają obecnie na 500 mil. dolarów. Powszechną sensację wzbudziło otwarcie testamentu Ryana. Ryan wydziedziczył

mianowicie swego najstarszego syna Allana, z którym stale żył w niezgodzie. W myśl jego ostatniej woli dziedziczy cały majątek żona zmarłego i młodsze dzieci, tak, że dzieci Allana otrzymały bardzo pokaźną sumę. Testament kończy się klauzulą, że wszyscy ci, którzy zaczęli testament, stracą wyznaczone legaty. W ten sposób zabezpieczył stary Ryan spokojne wykonanie testamentu.

Tragiczna śmierć męża Dolores del Rio

PRZEJĄŁ SIĘ TAK SILNIE ROZWODEM Z PIĘKNĄ ŻONĄ.

Londyn, w styczniu.

(=) Znana artystka filmu amerykańskiego, Dolores del Rio, idąc za radą swego managera, reżysera Edwina Carewe, który odkrył jej talent aktorski rozwiodła się ze swym mężem meksykańskim, Jaime del Rio. Del Rio, który namiętnie kochał swą żonę, cierpiał straszliwie wskutek tego rozstania

i zachorował niebawem po rozwiązaniu małżeństwa. Zachował jednak wielkie przywiązanie dla żony i pozwolił jej nosić swoje nazwisko. Obecnie Jaime zmarł w szpitalu. Gdy się Dolores dowiedziała o śmierci męża dostała ciężkiego ataku nerwowego. Wobec tego musiała na jakiś czas zaprzestać działalności filmowej.

Nie pozbawiać Polski lasów!

MASOWE CIĘCIE LASÓW POWODUJE WZROST NIEUŻYTKÓW, A NIE WZROST DOCHODU SPOŁ. — RENTOWNOŚĆ GOSPODARSTWA LEŚNEGO MOŻNA ZWIĘKSZYĆ. — KRAJ BEZ LASU ZMIENIA SIĘ W PUSTYNIE. — CZY MOŻEMY EKSPORTOWAĆ DRZEWO?

Kraków, w styczniu.

Dyskusję, jaka się toczy obecnie na łamach „Gazety Por.” nad znaczeniem lasów dla gospodarstwa społecznego Polski, wszczęto w porę. Kwestja bowiem, czy możemy, a raczej, czy powinniśmy dalej wycinać lasy w tempie, w jakim dotychczas to czyniliśmy, jest najściślej związana z bardzo aktualnem zagadnieniem bilansu handlowego. Zanim przejdę do pozytywnej części niniejszego artykułu, postaram się obalić twierdzenie, że lasy, jako minimalnie rentowne należy wyciąć.

1) Byłoby niezmiernie pouczającym, by nieznany autor artykułu, operujący tak często cyframi, zechciał wyjaśnić na podstawie jakich to danych obliczył, że 2/3 (tj. 6,000,000 ha) obszaru zalesionego nadaje się do uprawy rolnej? W myśl zasady najmniejszego wysiłku w pracy wylesiono najpierw tereny najbardziej dostępne w ten sposób, że dzisiaj pozostałe lasy na terenach najbardziej niedostępnych, które chyba zupełnie pod uprawę roli się nie nadają. Jakież to bowiem zboża chce siać autor artykułu, w Tatrach czy w ubożuchnem Podkarpaciu, czy też na Polesiu? Czy tam zbierze 12 centnarów metrycznych żyta z 1 ha, wartości 50 dolarów? A przecież wiadomo, że te właśnie niedostępne obszary stanowią lwią część przestrzeni leśnej Polski. Z powyższego wynika, że wycinanie lasów bez równoczesnego zalesiania dałoby Polsce wzrost nieużytków. Idę jeszcze dalej: twierdzę, że planowe zalesienie zmniejszy obszar nieużytków w Polsce. Dziury piaszczyste, na których nic, prócz sosny, rósć nie może i bezpłodne piaski mazowieckie czekają na swoje zużytkowanie.

2) W zestawieniu rentowności gospodarstwa leśnego i rolnego pominięto prócz już przytoczonego faktu niekorzystnego położenia terenów leśnych, następujące momenty: a) rentowność gospodarstwa leśnego w Polsce można podnieść przez bardziej planową i racjonalną gospodarkę. Wiadomo, że wiele szkód czynią w lasach nieogrodzone wyręby przez t. zw. puszczanie wiatru do lasu. Również wiadomo, że w puszczy Białowiejskiej gniją całe zwały drzewa, nieuprzątnięte i nie na czas ścięte. W pewnych więc granicach rentowność gospodarki leśnej dałaby się podnieść. b) W gospodarstwie leśnem, jak i rolnem odżyło znane w nauce ekonomji prawo zmniejszającego się przychodu z ziemi. Człowiek najpierw korzystał z ziemi najurodzajniejszej, czy lasu najdostępniejszego (bliskiego spławnej rzeki), z biegiem czasu wraz z wzrostem ludności, a zatem i potrzeb, przechodził do terenów coraz mniej rentownych. Ta jest tylko różnica, że w gospodarstwie leśnem proces ten odbywał się szybciej. Zamiana zatem gospodarstwa leśnego na rolne, biorąc pod uwagę cyfry globalne, rentowności nie podniesie. — 3) Byłoby jałowem dyskutować nad tem, czy lasy wpływają na klimat, czy nie. Pozwolę sobie tylko na jedno zwrócić uwagę. Las działa, jak rezerwar wodny kraju, zatrzymując olbrzymie masy dżdżu nie w koronie, ale w korzeniach i okalających je cząstkach ziemi. Wycinanie lasów po-

woduje szybki spadek stanu wód, co zresztą hydrografowie zauważyli i w Polsce. Zupełne оголоcenie kraju z lasów zmienia go w niezbyt długim czasie w pustynię. Przytoczę znane z historii przykłady Syrii i Palestyny. Nie ogalaćmy zatem Polski z lasów!

Należy teraz zastanowić się, czy mamy dosyć drzewa, aby móc eksportować? Pytanie nie nasuwałoby wątpliwości, gdyby ktoś stanął na stanowisku autora artykułu: „Precz z lasami!”. Wątpliwości jednak bardzo poważne są. Jak wiadomo, eksport drzewa jest jedną z najważniejszych pozycji w naszym bilansie handlowym. Polska drzewo eksportować musi w dotychczasowych ilościach ze względu na bilans handlowy. Jest to małym necessarium. Dopiero poprawa bilansu, czy też wydatniejszy eksport jakiegos innego surowca czy fabrykatu, pozwoli wprowadzić normy wywozowe. Wedle obliczenia urzędowego z roku

1922 (dziś już w znacznej mierze przestarzałego z powodu silnych wyrębów), obszar lasów wynosi 8 milj. 961.361 ha, z tego państwowych 2 milj. 871.307 ha. W stosunku zaś do całego obszaru Polski zajmują lasy 23.2%. Cyfry te laikowi niczego nie mówią. Ciekawszym natomiast jest szczegół, że na głowę przypada, a raczej przypadało 0.33 ha. I to jest cyfra o pierwszorzędnej doniosłości. Żaden bowiem wniosek, któryby mógł być wytyczną dla możliwości eksportowej Polski nie wypływa ze skonstatowania, że co do bezwzględnej lesistości zajmuje Polska szóste miejsce w Europie, a ze względu na procent zalesienia dwunaste. Jedynie miarodajnym dla określenia zdolności eksportowej jest stosunek lesistości do zaludnienia!

Wedle ekonomistów niemieckich (teoria Endersa) do krajów, które drzewo mogą eksportować należą te kraje, w których stosunek powierzchni zale-

sionej do ludności jest tego rodzaju, że na głowę wypada 0.35 ha lasu. Kraje, w których na głowę przypada mniej, mogą — jeśli różnica nie jest zbyt wielką — wystarczyć sobie, jeżeli natomiast różnica jest większą, kraj winien drzewo importować. Wedle tego kryterjum Polska, wykazująca 0.33 ha lasu na głowę, nie powinna eksportować drzewa. Sprzeczność między teorią Endersa a rzeczywistością jest tylko pozorna. Eksport przez pewien czas mógł się odbywać bez uszczerbku, jedynie dzięki słabej konsumcji w kraju (nikły ruch budowlany). Dziś konsumcja wewnętrzna wzrasta, uszczerbek staje się coraz dotkliwszy.

Przed rokiem rozmawiałem zagrańcą z pewnym wysokim urzędnikiem konsularnym niemieckim, który obecnie jest generalnym konsulem w jednym z krajów nadbałtyckich. O naszej gospodarce leśnej wyraził się następująco: Jeszcze 10 lat takiej gospodarki leśnej, a Polska będzie skazana wyłącznie na import z zagranicy!

Zaręczam, że pan ten dobrze znał stosunki gospodarcze Polski i jej możliwości rozwojowe...

Ryszard Ster.

W pętach demona.

MORDERCZY CZYN MANJAKA. — ANTROPOZOFOWIE TO DEMONY. — ZABIŁ CZŁOWIEKA, KTÓRY MIAŁ NAD NIM „SZATAŃSKĄ” WŁADZĘ. — TRZYKROTNIE STRZELIŁ DO SZATANA.

Norymberga, w styczniu.

(=) Jak już krótko donieśliśmy zamordowano onegdaj podczas odczytu w domu Luitpolda

wodza antropozofów niemieckich dra Ungera.

Obecnie podajemy bliższe szczegóły tej sprawy, która stała się w całych Niemczech ogromną sensacją. Sprawcą jest 56-letni mechanik Wilhelm Krieger z Norymbergi, który czynu dokonał na tle religijnej manji prześladowczej. Dr. Unger był od trzydziestu lat gorliwym członkiem ruchu antropozoficznego i działał w najbliższem otoczeniu

sławnego antropozofa Rudolfa Steinera. Centralą towarzystwa antropozoficznego była miejscowość Dorach, a jej główną filją był Stuttgart. Tam mieszkał również wódz ruchu niemieckiego dr. Karol Unger. Był to człowiek niezwykle wykształcony i posiadał liczną rodzinę, złożoną z kilkorga dzieci. Unger był ponadto dyrektorem wielkiej fabryki maszyn i odznaczył się wielu ciekawymi wynalazkami technicznymi.

Krieger, morderca dr. Ungera, był od wielu lat znany antropozofom niemieckim. Dawniej był on gorli-

wym członkiem Tow. antropozoficznego, zgłosił jednak potem, przed siedmiu laty wystąpienie z organizacji. Od tego czasu prowadził gwałtowną kampanję przeciwko Tow. antropozoficznemu, a zwałaszcza przeciwko drowi Ungerowi. Nazywał antropozofów demonami i ogłosił niezliczone pisma, w których atakował ich z niesłychaną zaciętością. W niezwykły sposób określa morderca swój stosunek do dra Ungera. Wydawało mu się mianowicie, iż dr. Unger posiada nad jego duszą

jakąś szatańską i demoniczną władzę,

która prędzej czy później doprowadzi go do zguby. Zabijając dra Ungera, pragnął właśnie zwolnić się z pod tego szatańskiego wpływu.

Jeszcze przed laty wniósł maniak skargę sądową przeciwko drowi Ungerowi, pomawiając go o

kradzież swej osobowości i o narzucanie mu złych czynów, których dobrowolnie nie dopuściłby się stanowczo. Oczywiście odprawiono go z kwitkiem. Maniacka idea coraz silniej zakorzeniła się w duszy Kriegera, który wreszcie postanowił

„szatana” zastrzelić.

Gdy tedy dr. Unger szedł wieczorem do domu Luitpolda Krieger niepostrzeżenie podążył za nim. W chwili gdy dr. Unger znalazł się w sali, Krieger zbliżył się do niego szybko i z tyłu strzelił doń trzykrotnie, mierząc w głowę. Dr. Unger runął na ziemię i w kilka minut potem zakończył życie. Krieger nie stawiał oporu przedstawicielom władzy i pozwolił się spokojnie odprowadzić do więzienia. Zeznawał również z niezwykłym spokojem i nie okazywał najmniejszej skruchy.

Maniak zostanie prawdopodobnie umieszczony w domu obłąkanych.

Największy manager sportowy świata.

ZMARŁ TEX RICKARDS. KRÓL MANAGERÓW SPORTOWYCH.

Nowy Jork, w styczniu.

(=) Onegdaj zmarł w Miami Tex Rickards, najslawniejszy manager sportowy świata wskutek nieudanej operacji ślepej kieszki. Tex Rickards był właścicielem olbrzymiej fortuny, którą zdobył sobie urządzaniem wielkich na istic amerykańską skalę zakrojonych imprez sportowych. On to właśnie zorganizował w swoim czasie sensacyjną walkę między francuskim

szampionem Carpentierem i mistrzem świata Dempsem. Dalsze walki Dempsea z Firpa i Tunneym przyniosły Rickardowi również olbrzymie zyski. Rickards był mistrzem reklamy i potrafił dokonywać prawdziwych cudów w tej dziedzinie. Zmarł w kwiecie wieku liczył bowiem 34 lat. Ameryka traci w nim pierwszorzędną talent organizacyjny o niezwykle szerokim rozmachu.

Sekretarz stanu Mellon kupuje Raffaela

„MADONNA” RAFFAELA SPRZEDANA ZA 200 TYSIĘCY FUNTÓW SZTERLINGÓW.

Londyn, w styczniu.

(=) „Daily Mail” podaje wiadomość, że „Madonna” Raffaella, zakupiona w maju ub. r. przez Józefa Duwena ze zbioru lady Desborough, przeszła obecnie na własność amerykańskiego sekretarza stanu Andrzeja Mellona. Zapłacił on za to arcydzieło 200 tys. funtów

szterlingów. Duwen zarobił na tej transakcji 25 tys. funtów szterlingów. Obraz, którego wielkość wynosi 30 i pół na 22, jest opatrzony nazwiskiem Raffaella i datą. Pochodzi z r. 1908, gdy artysta liczył 25 lat. Jest to jedna z najwzwyż cen, osiągniętych w ostatnich czasach za obrazy

KŁADKA BEZWARUNKOWO MAŁY
SKRYPTOW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Środa 9. stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

Czwartek 10. stycznia o godz. 7.30 „Trubadur”, występ gość. Jana Haendla i Fr. Schütza.

Piątek, 11. bm. o godz. 4 popoł. „Rycerze Królewscy”, przedstawienie młodzieży szkoln. z Dobromila.

Teatr Wielki. Dziś po raz 13-ty ciesząc się stale nieślabnącym powodzeniem, pełną humoru, przepięknie melodyjną operetką R. Stolla „Jedna jedyna noc”. — Jutro wznawia dyrekcja teatru dawno niegraną prześliczną operę J. Verdiego „Trubadur”, z gościnnym udziałem zaszczytnie znanej ze swych występów na scenie i estradzie p. Wiktorji Pastownej, oraz wybitnego tenora sceny niemieckiej Jana Haendla i byłego śpiewaka opery lwowskiej świeżo obecnego triumfisty artystycznego na scenach zagranicznych Franciszka Schütza. Z dawnej reprezentacji artystyczno-wokalnej tej ulubionej opery biorą udział w wykonaniu głównych partii primadonna naszej opery p. Platówna, oraz pp. Pankiewiczowa, Łowczyński i Zopoth. Przy pulcie kapelmistrzowski Jarosław Leszczyński.

Czarująca baśń sceniczną „Rycerze Królewscy”, pióra Marji Zulawskiej, napisana z okazji 10-lecia Odrodzenia Państwa Polskiego odegra w Teatrze Miejskim młodzież 7 kl. szkoły żeńskiej i przyw. gimnazjum im. Huberta z Dobromila. Przepiękna ta impreza kulturalna mająca na celu szerzenie ducha patriotycznego wśród uczącej się młodzieży, wyszła z inicjatywy ks. kanonika Stanisława Wclanina, który nią osobiście kieruje. Przedstawienie to niewątpliwie zainteresuje szerokie warstwy młodzieży szkolnej, która na nie pospieszy do Teatru Wielkiego w piątek 11. bm. o godz. 4 popoł. Ceny miejsc najniższe jak na przedstawienia szkolne.

„Lotnik Ramper” w Przemyslu. Miejski Teatr Lwowski występuje dziś, tj. w środę 9. bm. gościnnie w Przemyslu w sali Teatru Polskiego na Zasiu, z głośną sensacyjną sztuką Maksa Mohra „Lotnik Ramper”.

TEATR MAŁY:

Środa, 9. bm. o g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach”. Występy teatru Regionalnego.

Czwartek 10. bm. o godz. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach”. Przedst. dla młodzieży.

Czwartek, 10. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach”. Występy teatru Regionalnego.

„Wesele na Kurpiach” w wykonaniu Teatru Regionalnego oczarowało na wczorajszej premierze w Teatrze Małym wśród których było wielu dygnitarzy naszego miasta i dużo cudzoziemców. Sława, która poprzedziła to widowisko idąca z Warszawy i Poznania nie zawiodła. Istotne piękno wesołych obrzędów w pierwotnej nieskażonej formie, dziwna świątliwość i bezpośredniość bijąca z tego widowiska, barwność chłopskich sukman, melodyjność piosenek, bujny temperament tańców porwują i olśniewają przez nosząc widza w kraj zaczarowanej bałki. „Jest to uroczyste rozrzedzanie wrażeń na całe życie” pisze jeden z recenzentów poznańskich. Mimo kosztów przejazdu i utrzymania 48-miu osób personalu teatru Regionalnego, Dyrekcja Teatru Małego utrzymała ważność zniżek dla Stowarzyszeń i Związków.

Przedstawienia dla młodzieży „Wesele na Kurpiach” w wykonaniu teatru Regionalnego w Teatrze Małym. Oceniając niezwykle doniosłość wychowawczą i propagandową tego widowiska, dyrekcja Teatru Małego postanowiła w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego urządzić w czwartek 10., piątek 11. i sobotę 12. bm. o godz. 4 popoł. specjalne popołudniówki dla młodzieży szkolnej po cenach minimalnych. Dodać należy, że przedstawienia „Wesele na Kurpiach” cieszą się specjalną opieką ministerstwa

KINO „COLOSSEUM” (dawny Teatr Nowości).

Dawno zapowiadany głośny dramat erotyczny w 12 aktach, poruszający temat „o którym się nie mówi” na tle przeżyć dziewcząt, zdanych na życie w środowisku zepsucia p. t.

PENSJONARKI

Hulanki nocne. Miłostki dzisiejszych pensjonarek. Nadto doborowe uzupełnienie. Początek o godz. 4-tej popoł.

oswiaty, oraz że z inicjatywy tegoż ministerstwa odwiedziło teatr Regionalny około 50 tysięcy młodzieży szkolnej. Zgłoszenia poszczególnych zakładów naukowych przyjmuje dyrekcja Teatru Małego w godzinach od 11 do 2 i od godz. 6 wieczór. Telefonicznie na numer 32-70.

Wielki Wieczer Artystyczny. Żył Tow. artystyczno-literackie we Lwowie urządził w sali Domu Narodnego w czwartek dnia 10. bm. o godz. 8.15 wiecz. Wieczer Artystyczny. Część I. w wykonaniu amatorskiej orkiestry symfonicznej Towarzystwa pod batutą p. Juliusza Weinbergera. I. L. v. Beethoven: „Egmont” uwertura. II. Fr. Schubert: Symfonia H-moll (nieukończona) a) Allegro moderato, b) Andante con moto. Część II. w wykonaniu sekcji dramatycznej Towarzystwa „Sędziowie” tragedia St. Wyspiańskiego. Bilety do nabycia w „Księgarni Akademickiej”, pl. Marjacki 1. i w firmie Labiner, ul. Sykstułska 10.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piątek, 11. stycznia: Raul Aslan, artysta dramatyczny i reżyser wiedeńskiego „Burgtheatru”. 816-4

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Przedwiośnie”.
AWENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza.CASINO: „Jad miłości”.
CHIMERA: „Chicago”.
GRAZYNA: „Cyrk Charlie Chaplin”.
FATAMORGANA: „Gdy mężczyzna kocha”.COLOSSEUM: „Pensjonarki”.
KOPERNIK: „Ostatni Rozkaz”.
LEW: „Przedwiośnie”.
LUNA: „Sherlock Holmes i Dr. Marjarty”.MARYSIENKA: „Ostatni Rozkaz”.
OAZA: „Dama w wagonie sypialnym”.
PALACE: „Węgierska rapsodia”.
PASAZ: „Dziedzictwo krwi”.
PROMIEN: „Huragan”.
UCIECHA: „Dom upiórów”.LOSOWANIE WKŁADEK
w Galicyjskiej Kasie Oszczędności
we Lwowie.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 4. stycznia t. r. odbyło się w obecności Komisarza rządowego w sali posiedzeń Dyrekcji kwartalne losowanie premijowych książeczek wkładowych.

W losowaniu brały udział te książeczki, na które przez 12 bezpośrednio po sobie następujących miesięcy, uskutecznił każdy miesiąc — bez podejmowania z nich w tym czasie jakiegokolwiek kwoty — wkładki po 10—20 zł., albo 20—50 zł., albo 50—100 zł., albo po 100 zł. i wyżej.

Premje uzyskały książeczki wkładowe:

NN. 227061—227226—227139 każda po 50 zł.

N. 227204 — 100 zł.

N. 227215 — 200 zł.

N. 227090 — 300 zł.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kartach wkładowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie.

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia t. r.

Biblioteka Zakładu Ossolińskich otrzymała hojny dar od P. Prezesa Dra Adama Głazewskiego w postaci archiwaliów po Ks. Józefie Poniatowskim. Jest to 10 woluminów, zawierających inwentarze i kopjarzuszki listów, dotyczących

W głównych rolach:
GRETA MOSHALIM, ANGEDO FERRARI i inni.

spadku po Stanisławie Augustie i Ks. Józefie. Specjalną doniosłość mają spisy obrazów i dzieł sztuki. Zbiór ten pochodzi od gen. Dominika Paszkowskiego niegdyś pełnomocnika siostry i spadkobierczyni Ks. Józefa — Marji Teresy Tyszkiewiczowej.

Zarząd Wykładów Uniw. donosi, że Serja wykładów „Języki Literackie Słowian”, prowadzona przez Prof. Lehr-Splawinskiego, składać się będzie z 6-ciu wykładów. Pierwszy p. t. „Język cerkiewno-słowiański” odbędzie się w czwartek, 10. bm. o godz. 19-tej (7) w sali Kopernika Uniw. ul. Marszałkowska 1. Drugi p. t. „Języki ruskie”, odbędzie się 11. bm. (piątek) o godz. 19-tej (7).

Przedstawienie na Wystawie Szkolnej. Kuratorjum O. S. L. komunikuje: W środę, 9. bm. odbędzie się na Okr. Wystawie Szkolnej produkcja złożona z komedji Al. Fredry „Kłosze” (Zakład SS. Nazaretanek) w inscenizacji wierszy (Zakład PP. Karp-Fuchsovej) i z rewji postaci kobiecych w utworach literatury polskiej (Szkoła Zawodowa żeńska T. W. R.). Początek o 18-tej (sala Teatru szkolnego i gimnazjum).

9. Kolo T. S. L. im. Borelowskiego we Lwowie przy ul. Ossolińskich 10. II. p. urządził dla członków w sobotę dnia 12. bm. o godz. 7 wiecz. tradycyjny opłatek. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat Towarzystwa w godzinach od 7 do 9 wieczorem do piątku włącznie.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia swych członków, że Opłatek Wigilijny Związku odbędzie się dnia 13. bm. (niedziela) o godz. 11.30 przedpoł. w lokalu własnym pl. Marjacki 4, III. piętro. Zgłoszenia uczestników przyjmuje sekretariat Związku do dnia 12. bm. przedpołudniem.

Żużycie wody we Lwowie. W dniu 31. grudnia ub. r. przy najniższej temperaturze 4, a najwyższej 1 zużyto 28.479 m. sześć. wody. W dniu 1. stycznia przy najniższej temp. — 1.8 a najwyższej — 0, 25.192. W dniu 2. stycznia przy najniższej — 4 a najwyższej — 2, 26.849. Dnia 3. bm. przy temp. — 4, 3 i — 3, 26.836. Dnia 4. bm. przy temp. — 8, 2 i — 5, 4 27.406. 5. bm. przy temp. — 8, 5 i — 5, 27.624. A w niedzielę 6. bm. przy najniższej 27.624. W niedzielę 6. bm. przy najniższej 25.597 m. sześć. wody.

Wykład o psychopatologii dziecka. We środę 9. bm. o godz. 6-tej wieczorem, odbędzie się na Klinice chorób dziecięcych prof. Groera wykład prym. Dra Domaszewicza o psychopatologii ogólnej dziecka. Wykład ten odbędzie się z demonstracjami chorych i przy pomocy obrazów świetlnych.

(—) **Nieudane włamanie.** Onegdaj usiłował odziany w popielaty raglan i brązowy kaszkiel osobnik włamać się do mieszkania radcy Cholewickiego. Spłoszony przy robocie rzucił się do ucieczki, przy której potknąwszy się, runął z całym impetem na kamienne podwórze. Scenę tę widziała dozorkczyni domu, z nim zdołała atoli zorientować się w sytuacji, umknął rzeźmieszek poza bramę kamienicy.

(—) **Włamanie i kradzież.** Wczoraj dokonano włamania do biura p. Aleksandra Lewickiego właśc. sklepu z porcelaną przy pl. Marjackim 10 i skradziono maszynę do pisania marki „Underwood” wartości 85 dolarów. — Z szopy w podwórzu przy ul. Berka Joselowicza 27 skradziono wczoraj 400 kg. białej parafiny na szkodę Józefa Parneza wartości 400 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Mozesza Grünera fałszywego Leiwtesa, który mimo zakazu pobytu we Lwowie władał się w mieście, oraz Annę Trusz i Paulinę Król, koryniantki, za opilstwo i awantury.

(—) **Napad bandycki za rogatką Żółkiewską.** Wczoraj wieczorem za rogatką Żółkiewską, nieznaną sprawcą napadł na przechodzącego 42-letniego Michała Jurdykę, murarza i nożem przebił mu lewy bok. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Zderzenie się dwu taksówek.** Wczorajem z zbiegu ulic Sobieskiej i Halickiej zderzyły się dwie autodorożki

nr. 8137 i 8621. Z pasażerów nikomu nie się nie stało, jedynie oba wozy uległy uszkodzeniu.

(—) **Pożary mieszkaniowe.** W mieszkaniu Peppi Hölzel przy ul. Skarbowski 46, wybuchł wczoraj ogień mieszkaniowy; przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała. Jak stwierdzono, ogień powstał wskutek wadliwej budowy pieca. Drugi podobny ogień wybuchł rano w mieszkaniu dozorkczyni domu przy ul. św. Anny 12, Pauliny Orejczuk, gdzie wskutek wadliwej budowy pieca zajął się sufit. Po wyrehabaniu części sufitu przez straż pożarną, ogień ugaszono.

Komunikują nam z Bostonu, że obroty działu zagranicznego znanej amerykańskiej firmy Gillette Safety Razor Co. wzrosły w roku ubiegłym niebywale. Obrót w 1928 r., uzyskany jedynie z eksportu, był większy, niż całkowity obrót Towarzystwa, uzyskany w r. 1917 lub suma obrotów w latach 1901—1913.

Część obrotu, przypadająca na eksport, wynosi nie mniej niż 35% całkowitego obrotu firmy w 1928 r. Według wiadomości w pismach amerykańskich, zagraniczne zamówienia, które otrzymało Towarzystwo do wykonania w roku bieżącym, wynoszą już połowę całkowitego obrotu w roku ubiegłym. — Dostawa 6-ciu milionów maszyn do golenia, przeznaczonych na eksport zagranicę, rozpoczęła się z dn. 1. stycznia r. b.

Netto zysk Towarzystwa, uzyskany w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. ub., wynosi 11.17 milionów dolarów — podczas gdy zysk za cały rok 1927 wynosił tylko 14.58 milionów dolarów.

Biuro Ogłoszeń „Postęp” zawiadamia swoją P. T. Klijentelę, że przeniosło biuro swoje z ul. Zyblikiewicza 5 do lokalu sklepowego przy ul. Romanowicza 10 róg Mikołaja tel. 45-45. 857

Do liściowych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F.”

7 kron.

Lekarz pod zarzutem zniewolenia pacjentki. Olbrzymią sensację w Krynicy wywołało doniesienie 18-letniej kuracjuski, panny R. przeciw jednemu ze znanych, ordynujących tam lekarzy o usiłowane zniewolenie w czasie konsultacji. W niezwykłej tej sprawie przeprowadza dochodzenie sąd powiatowy w Muszynie.

W Zakopanem pozostaje jeszcze Komisarz rządu. Zwołanie Rady m. zostało odłożone na połowę lutego br. Podobno odłożenie terminu nastąpiło na życzenie Wojewody Kwaśniewskiego, aby w czasie przypadających w Zakopanem (w lutym) zawodów międzynarodowych mógł jeszcze pełnić swoje funkcje Komisarz rządu pułk. Piątkiewicz.

Tegoroczny sezon zimowy w Zakopanem. Wiadomości o rzekomo przepelnieniu w Zakopanem są nieścisłe. Zjazd gości jest w obecnym sezonie stosunkowo słaby. Wszystkie prawie pensjonaty i hotele mają jeszcze wielką ilość wolnych pokoi. W następstwie tego należy się spodziewać poważnego obniżenia cennika pensjonatowego i hotelowego, który został silnie wyśrubowany w oczekiwaniu niezwykle licznej frekwencji gości.

W Pilźnie rozwiązano Radę miejską. W dniach ostatnich zostały rozwiązane przez krakowskie władze wojewódzkie Rada miejska i Magistrat w Pilźnie. Rządowym komisarzem miasta został mianowany p. Lipiński ze Strzegocina.

Zarząd nowego kahału w Tarnowie. Po dłuższych pertraktacjach, został wybrany prezesem nowego kahału żydowskiego w Tarnowie dr. Ehrenfreund, zastępcą jego dr. Spajn.

Zwie karnawału.

Bal kostjumowo maskowy medyków zapowiadany na 16. bm. odbędzie się w sobotę 19. bm. w salach Kasyna miejskiego i Koła lit. art.

Składki.

Dla staruski kaleki: A. S. zł. 2.—.
Dla matki Obr. Lwowa: Pos. Kwaśnica Stanisław zł. 7.—.

Zgłoszenia.

KOMITET EKONOMICZNY RADY
MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 8. stycznia (st) W końcu bieżącej tygodnia odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Min., na którym omówione będzie zagadnienie akcji państwowej akcji gromadzenia rezerw zbożowych, ponadto szereg innych spraw, które wpłynęły w ostatnich dniach.

OBCE WYCIECZKI W CZASIE
WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 8. stycznia (st) Tow. turystyczne, których pieczy powierzono organizację wycieczek zagranicznych w Polsce w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, ustaliły następujące tury wycieczkowe: Najkrótszą 5-dniową wycieczkę Poznań, Warszawę, Kraków, tura 10-dniową obejmuje ponadto Gdynię i Zakopane, tura 15-dniową Lwów, Wilno i Częstochowę.

Korporacja Gospodnio - Restauracyjna i pokrewnych zawodów we Lwowie zawiadamia, że wskutek poczynionych starań w Ministerstwie Skarbu, otrzymała dziś zawiadomienie, że dla przedsiębiorstw restauracyjnych o małych obrotach rocznych, nie prowadzących kuchni, sprzedających alkohole przeważnie monopolowe, przyznane zostały ulgi na rok 1929 dla patentów akcyzowych — wedle rozp. Prezyd. Rzecz. Dz. U. Nr. 32 o Monopolu spirytusowym.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 7. stycznia.
Gazy wsch. 27.50, 27.35, 27. Ojko 108
Dolarówka 103, Inwest. 116, 116.25
116.50, 116.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 7. stycznia
Przy obfitej podaży popyt słaby. O obroty w ziemniakach i owsie na okół 200 tonn.
Poza Giełdą większe obroty w jęczmieniu przemysłowym.
Ceny owsa i hreczki wyższe, pozostała sytuacja bez zmiany.
Tendencja na ogół utrzymana, uspokojenie spokojne.
Owies małopolski od 28.50 do 29.50
Ziemniaki przemysłowe od 4.75 do 5.—
Hreczka od 35.50 do 36.50.
Inne kursa niezmienione

Strachy w kościele.

Medjolan, w styczniu.

(o) Mieszkańcy spokojnego miasteczka Chieri przeżywają od jakiegoś czasu bardzo przykre i emocjonujące chwile. Oto w tamtejszym kościele św. Dominika dzieją się rzeczy wprost niesamowite. Bez żadnego widocznego powodu pękają nagle wszystkie lampki elektrycz-

ne, zapalają się same świece, kołyszą się ustawione przy ławkach chorągwie, otwierają się puszki zawierające relikwie i t. p.

Dziwne te zjawiska powtarzały się już kilkakrotnie, zawsze o jednej i tej samej godzinie, budząc popłoch wśród pobożnych a zaborzonych mieszkańców.

W bór nowego generała armii zbawienia.

W Sunbury nad Tamizą odbędzie się konklawe wielkiej Armii zbawienia, konklawe wielkiej Armii zbawienia w celu dokonania wyboru przyszłego następcy generała Bramwell Bootha. W konklawe weźmie udział

63 oficerów-delegatów Armii zbawienia, przybyłych ze wszystkich części świata. Rozpatrywana będzie również sprawa zmiany konstytucji Armii zbawienia w kierunku większej demokratyzacji jej ustroju.

Lwów 8. stycznia

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach, tendencja utrzymana.

Pszemica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszemica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00, Pszemica małopolska ex 1928 690 gr. 32.75—33.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemysłowy 640 gr. 27.50—28.50, Jęczmień małopolski pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 28.50—29.50, Kukurudza rumuńska 36.00—37.00, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 85.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch 1/2 Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarno 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj prasowane 18.00—20.00, Siano prasowane 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 35.50—36.50, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Gryś kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 19.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kawa polowa 65.50—66.50, Kasza jagł. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęczak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lne 47.00—48.00, Konieczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyrzucione, Wata 168—172, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8. stycznia. (Tel. G. P.)
4 proc. pożyczka inwestycyjna 115 i pół
5 proc. pożyczka inwestycyjna 102 i pół

proc. pożyczka inwestycyjna 102 i pół, pożyczka kolejowa 1920 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Londyn 43.15, N. Jork 8.88, Paryż 34.79, Praga 26.36, Szwajcaria 171.31, Sztokholm 258.00, Wiedeń 125.17, Włochy 46.59.

Warszawa 8. stycznia. (Tel. G. P.)
Bank Dyskontowy 136, Bank Polski 193, Kijewski 96, Spies 240, Siła światła 111, Firley 56, Leszczyński 21, Węgiel 98, Modrzejów 34, Ostrowiec B 94 i pół, Parowóz 30, Starachowice 40 3/4, Haberbusch 238.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 8. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 192, Tohan 15, Pharma 6.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 8. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.19 1/8, N. Jork 5.19.32 i pół, Belgia 72.18, Włochy 27.19, Hiszpania 84.75, Holandia 208.60, Berlin 123.55, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 178.05, Oslo 168.50, Kopenhaga 138.55, Sofia 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.55, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.54 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 8. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.03, Belgrad 12.47 1/8, Berlin 168.85, Bruksela 98.67, Budapeszt 123.75 i pół, Bukareszt 4.26 3/8, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.44, Madryt 115.87 i pół, Medjolan 37.17, Nowy Jork 709.55, Oslo 189.20, Paryż 27.74 i pół, Praga 21 7/8, Sofia 5.11, Sztokholm 189.80, Wiedeń 125.17, Zurych 126.25, Amsterdam 285.03.

Wśród niem i książek.

Pamiętnik o życiu i pracy naukowej Dr. prof. Przemysława Dąbkowskiego. Str. 589.

W piękny sposób uczcilo kółko prawno-histeryczne 30-letni jubileusz pracy naukowej prof. Dąbkowskiego. Uczcilo go zarazem jednak w sposób najgodniejszy tego wytrawnego pedagoga, który unikając wszelkiego rozgłosu w ciży poświęcał całe swoje ja młodym studentom prawnikom i umiłowanej przezeń nauce. Trzydzieści lat minęło od chwili, kiedy młody Przemysław Dąbkowski wystąpił poraz pierwszy na arenie publicznej z artykułem w sprawie „czystości języka polskiego”. Od tego czasu wydał prof. Dąbkowski pokaźną, bo 231 liczącą ilość artykułów, pism i prac. Jest to dorobek naukowy, jakim niewiele tylko osób współczesnych poszczycić się może. A tem większym jest ten dorobek, że nie jest on jedynie wyjątkową pracą życia jubilat, gdyż większa jeszcze zasługa leży w jego wytrawnej pracy pedagogicznej. Od kilkunastu lat wyczuł prof. Dąbkowski tysiączne rzesze młodych prawników pierwszych rzędów prawnych i wpoił w nich miłość nie tylko do swego przedmiotu, lecz do nauki prawa w ogóle. Jak wielkim mirom cieszy się prof. Dąbkowski u swoich byłych wychowanków tego dowodem jest pierwsza

część pamiętnika zatytułowana „Pamiętnik”. W części tej umieścili swoje prace reprezentanci wszystkich pokoleń wychowanków czcigodnego jubilata od prof. uniwersytetu w Bratysławie Rudolfa Ruaschera, aż do młodego studenta pierwszego roku Jakóba Stachla. Wszystkie te prace swoim dobrem i staraniem wykonaniem są świadectwem tego, że praca wychowawcza prof. Dąbkowskiego nie poszła na marne i że uczniowie jego dobrze wiedzą komu mają zawdzięczyć swą wiedzę.

Na drugą część pamiętnika, która jest zatytułowana „Przyjaciele i wielbicieli” złożyły się prace prof. dr. Bałabana Majera, prof. Stefana Ehrenkreutza z Wilna, prof. Bolesława Gruzewskiego z Lublina, prof. Wojciechowskiego z Poznania, konsula Namysłowskiego z Hamburga i doktorów Vetulaniego i Jedlickiego z Krakowa. Przytoczone tu nazwiska świadczą o tem, że nie tylko wśród swoich uczniów ma prof. Dąbkowski gorących wielbicieli, lecz, że także w całej Polsce i na całym świecie są tacy, dla których nazwisko prof. Dąbkowskiego jest symbolem prawdziwego oddania się nauce i młodzieży.

Dogma.

„Wychowania Fizyczne”, miesięcznik poświęcony higienie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniom, red. nac. prof. Uniw. F. Piasecki

sk. 706.75, Niemieckie 168.60, Francuskie 27.72, Włoskie 37.56, Jugosłowiańskie 12.41 i pół, Czeskie 20.97 3/4, Szwajcarskie 136.30, Angielskie 34.37, Renta majowa 0.80, Turckie 31, Bankvere. n 25.35, Bodenkred. t 109.60, Kredmanstall 59, Kompa 16, Laenderbank 31.30, Merkury 22.15, Kolej poln. 1118, Żywnościńska 129, Czerniowce 64, Austr. Kol państw. 12.10, Browary 155, Albiny 41.75, Berg u. Hütten 8.52, Krupp 12.40, Prager Eisen 473.50, Rima 110, Skoda 294 3/4, Siersza 11 3/4, Zieleniewski 113 3/4, Fanto 6.70, Galicja 62.50, Nafta 52.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 8. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.09, Holandia 12.07.62, Francja 124.05, Belgia 34.897, Włochy 92.62, Niemcy 20.39 i ćwierć, Szwajcaria 25.19, Hiszpania 20.72, Danja 18.181, Szwecja 18.191, Norwegia 18.191, Helsingfors 192.95, Praga 163.87, Wiedeń 34.47, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 8. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.06, Nowy Jork 25.57 i ćwierć, Belgia 355 i pół, Hiszpania 417 i ćwierć, Włochy 133.90, Szwajcaria 492 i pół, Danja 692 i ćwierć, Holandia 1027 i ćwierć, Norwegia 681 3/4, Szwecja 684 i ćwierć, Praga 75 3/4, Rumunia 15.35, Niemcy 608 i pół, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8. stycznia.
Tendencja zwykła. Obrót ożywiony

WALUTY: Dolar amerykański 8.8800—8.8850, dolar kanadyjski 8.8200—8.8250, korony czeskie 0.26.33—0.26.68, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, teje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwienice sow. za jeden 18.50—19.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.80.00—42.10.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRNO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.30—3.40, kopejki za rubel 150—155.

Uwaga. Przy dolarach za 1—3 płacić 1/4 gr. mniej

Uboża statuszka, od lat niezdolna do pracy, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o laskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla pomocy materialnej.

Kacik rediorny.

PROGRAM AUDIOWY RADJOWYCH.

Środa 9. stycznia 1929.

Warszawa 11.11.15.15 Koncert płyt gramofonowych, 17.45 Transmisja muzyki tanecznej, 20.30 Koncert kameralny. Róża Benzfowa (fort.), Lidja Kmitowa (skr.).
Lwów 11.11.15.15 Koncert.

Wierzące informacje o najnowszych zdobyczach wiedzy na tem polu. Na treść książki składają się następujące artykuły: Gino Lombroso: Skrzętność prowadzi do szczęścia. Zina Kulczycka: Jak ułożyć i wykonać oszczędny budżet domowy. Elob: Pielęgnowanie urody. Część IV.: Włosy w toalecie Pani. Maquillage. Halina Sobieska: Kultura wewnątrz Jadwiga Skalecka: Roboty ręczne: Haft norweski. Haft maltański. Aplikacje. Tene-yfki. Sposoby łączenia pasów widelkowych. Sznurowy Sztuczny baranek. Guzik. Marja Kossakowska: Artystyczne cecowanie i wstawianie latek. Marja Kosakowska: Kuszenie i konserwowanie róż. Lipski: Czystowanie i konserwowanie różnych przedmiotów. Szkice nakryć stołowych.

Książkę zaleca wydanie bardzo słanne i zajmujący wygląd zewnętrzny. Szkoda tylko, że w przeciwieństwie do oku poprzedniego ograniczono się tylko do kwestji praktycznych ze zupełnym pominięciem działu literackiego, który Przeci Almanach uczynił wydawnictwem poświęconem pod każdym względem Byłoby ze wszelkimi pożądanymi, aby na przyszłość została podjęta dawna a naprawdę godna uznania tradycja w tej mierze.

(jp) Czwarty Almanach Świata Kobięcego. Rok 1929. Lwów—Warszawa. — Nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Polonieckiego wyszedł czwarty egzemplarz tego wydawnictwa, które już w latach poprzednich zyskało sobie powszechne uznanie w szerokich sferach Czytelników.

Almanach Świata Kobięcego na rok 1929 służy popularnym obecnie w Polsce hasłom samowystarczalności, oszczędności i praktyczności. Z tego też zakresu przynosi niezmiernie wartościowe prace, które zapaśliwym paniom domu oddadzą duże usługi. Uwzględniony jest również dział pielęgnowania urody; za-

Dalszy ciąg koncertu. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (466) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Recital fortepianowy w wykonaniu p. Olgi Karpackiej. 21.05 Audycja literacka (Transmisja z Katowic) 21.50 Pieśni Schuberta odpiewa Prof. Maria Trappczyńska. 22.15 Lekcja tańców. 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Koncert kameralny Muzyka czeska. P. Stanisława Abła mowicz-Meyerowa (fort.) oraz Kwartet smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach. 21.30 Dalszy ciąg koncertu.

Włocław (455) 17.00 Audycja literacka. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Londyn (361) 16.45 Koncert kwartetu smyczkowego Marie Wilson Sol Mary Morris (alt). W programie pieśni Schuberta i Brahmsa. 20.15 Koncert orkiestry wojkowej. 24.00 Muzyka taneczna.

Stuttgart (379) 19.15 Stara muzyka taneczna. 19.45 Lekcja angielskiego. 20.15 Wieczór marszów.

Hamburg (394) 20.00 Koncert z udziałem śpiewaka Karola Günthera.

Frankfurt (428) 16.35 Muzyka operetkowa. 21.15 Koncert skrzypczki Molnar.

Brno (441) 19.00 „Traviata” opera Verdiego.

Sztokholm (454) 19.45 Transmisja z Teatru Królewskiego „Lakme” opera De libesa.

Wiedeń (517) 16.00 Koncert orkiestry Seidel 18.10 Odczyt Olg. Heindl Matka jako wychowawczyni swego dziecka 19.30 Koncert symfoniczny

Budapeszt (555) 17.40 Muzyka cygańska. 22.50 Muzyka z płyt gramofonowych

Kowno (2000) 18.30 Transmisja z Opery Państwowej „Carmen” opera Bizeta

KONCERCI RADJOWY
codziennie
wyborowa kuchnia w własnym zarządzie
BRONISŁAWA GÓRSKIEGO
pl. Mariacki 9.

Czwartek 10. stycznia.

Warszawa (1111) 17.55 1-szy koncert z cyklu koncertów muzyki współczesnej organ. dla nauczycieli muzyki. 20.30 Koncert wieczorny w wykonaniu Ark. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków (466) 17.55 Transmisja koncertu

pop. z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny na utwory na dwa fortepiany i pieśni. Poznań (344) 17.55 Recital organowy 20.30 Wieczór kolendowy.

Katowice (422) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Krakowa. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Włocław (455) 16.35 Muzyka z płyt gramofon. 20.00 Kwadrans cytry

Królewiec (303) 20.05 Gdańsk „Bał w operze”, operetka w 3 aktach Heubergera

Wrocław (322) 20.45 Wesołe melodie wiedeńskie. 21.30 Lekcja tańca. 22.30 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 20.40 Koncert orkiestry Halle. 23.15 Pieśni studenckie w wykon. chóru męskiego radiostacji. 23.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.00 Koncert walców wiedeńskich. 21.00 Koncert kameralny kwartetu instr. dętych opery drezdeńskiej.

Taluz (391) 12.45 Chóry operowe 20.30 Koncert orkiestry.

Rzym (447) 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej.

Berlin (483) 16.30 Muzyka kameralna 20.00 Program wieczorny. Wiersze r. muzyki Wagnera. Wyjątki z oper „Lohengrin”, „Parsifal”, „Walkirie” i „Śpiewacy Norymberscy”

Wiedeń (517) 16.00 Koncert kwartetu Solving. 19.10 Lekcja języka angielskiego.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

specjalistka chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki
DR. LAURA FULLENBAUM
b. sekund. klinik wied. i Szpitala Państw. we Lwowie ord. od 12—1 i 3—6 popoł.
Słowackiego 3. 834

CHOROBY WENERYCZNE i zastępcze skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55—20. 9973 4

NAJEM I WYKONANIE.
10 groszy za wyraz.

LITERACKO wykształcona nauczycielka udziela niemieckiego. Ulica Kleparowska 4/171 820

POSZUKIWANA NAUCZYCIELKA młoda, na wyjazd, 3, 4-gimnazjalna, chodzi do szkoły, wykładowy niemiecki, francuski, dobra muzyka. Biuro Niemczyńskiego, Lwów, plac Akademicki 3, telefon 13—61. 838-3

MUSZKATNIA, Damski.
10 groszy za wyraz.

PRZEJEZDNE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem Zgłoszenia do Administracji „Przejezdni”. 849-3

LOKAL SKLEPOWY w Rynku lub w najbliżej okolicy poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji pod K. R. 862-2

POSADZI POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, Plac Akademicki 3, Telefon 13-61, poleca kwalifikowane siły nauczycielskie także z obcymi językami, muzyka, Francuski, Niemiecki, bony Polki, freblanki, pielegniarki, gospodynie, klucznice, kucharki, ogrodników, szoferów, oficjalistów, urzędników gospodarczych, łasowych, woźnych, biuralistów (stki), personal restauracyjny, sklepowy. 835-3

PANI pisząca na maszynie i prowadząca buchalterję poszukuje na godziny wieczorne od 18-tej zajęcia. Może brać pisanie na maszynie do domu. Zgłoszenia do Administracji pod „Komiczność”. 854

WOLNE POSADZI.
10 groszy za wyraz.

SAMODZIELNYCH czeladzi stolarskich młodych poszukuje od zaraz stolarnia F. Prześlakowskiego w Złoczowie. 841 2

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

PRAGNĄŁYM zgoni miłuchnej, szczerze dobrej, prawdziwej przyjaciółki życiowej. Marzeniem mem jest kobieta przysojna, fizycznie b. silna, doskonale rozwinięta, chętnie wysoka, panna, wdowa, rozwiedziona, finansowo niezawisła. Mam lat 34, wdowiec, sam, sytuowany, wysoki, ujmujący, z kulturą. Nieanonimowe zgłoszenia do Administracji pod „Dobry Lwów” 841

GOSPODARNA, młoda, sympatyczna wdówka, lat 27, posiadająca 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią urządzone, oraz pensję wdową 150 zł. miesięcznie pragnie nawiązać korespondencję z panem łagodnego usposobienia i dobrego serca od 30—45 lat na wyższym stanowisku rządowym w celu matrym. Zgłoszenie do Admin. pod „Chypre”. 855

SWATAM w lepszych domach. Zgłoszenia: Warski, Katowice, poste restante. 860

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Jadalnia wenecka pałacowa, enliczna, z jasnej dębiny na sprzedaż. Wiadomość i oglądać Lwów, ul. Piekarska 5.

FORTEPIAN krociutki pierwszorzędny, sprzedam, Mikołaja 18, drzwi nr. 3. Tylko od 3—5. Fachowcy wykluczeni. 822-4

TRUSKAWIEC, Wille, kupno, sprzedaż, najem poleca Biuro Pośrednictwa Drobnych Pilsudskiego 2. 784-3

KRYNICA, Biuro Neubauera. Kupno—sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 745-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

„EXPRESS LWOWSKI” poważny tygodnik radykalny, wyjdzie wkrótce. Pierwszorzędni korespondenci udziałowcy poszukiwani. Lwów, Pelczyńska 5 A., I p. 852

KSIĄŻKĘ wojskową wystawioną przez PKU. Lwów-miasto, na nazwisko Józef Mozarowski, skradzioną unieważniam. 851-2

POCIGNACY, urodzony 1900 Małysówka, unieważnia zgubione zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Rzeszów. 848

PERUKI karnawałowe w wielkim wyborze wypożyczają Iwański, fryzjer, Listopada róg Wiśniowieckich. 10664-7

MEBLE solidne najrozmaitsze oraz kuchenne poleca Miejska Wystawa, plac Hallicki 10 w podwórzu. 10659-5

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ” z 10.

G. G. TOUDOUZE.

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

— Runął na ziemię jak kłoda... Musiałam go tu zostawić, bo nie zdołałam go podźwignąć... Z ciężki dla mnie... Wołałam... Ale wy obaj spaliście... Zdawałam sobie sprawę, że ten przeklęty hugenota (niech go piekło pochłonie!) poczęstował was obu zanadto silną porcją narkotyku, a bym mogła was obudzić... Włóż nie wiedząc co robić, położyłam się do łóżka... i usnęłam... Ty mnie dopiero obudziłeś...

Ciepłe miękkie ręce oparły się na moich ramionach; spojrzenie czarnych aksamiłnych oczu wdziera się w głębi moich źrenic... Z poza rozchylonych czerwonych warg błyskały białe lśniąco zębki... Mieszają się nasze oddechy...

Jest taka rozkoszna w tej chwili, że zapominałam od razu o całym gniewie.

Ona nie dba o nic: ani o tego trupa leżącego u jej stóp w kałuży krwi, ani o ten wicher co ryje w nich stado dzikich bestyj, ani o to groźne trzęszenie całego okrętu aż do samych posad, ani

o taniejące się wokół lody, — ani o swego starego amanta, co śpi opodal za ścianą... o nic nie luba, tylko czeka na mnie, na moje przebaczenie. A ja jej przebaczam, — taksamo na nic nie bacząc.

Przebaczyłem jej, tak jak ona sama tego chciała, — na miejscu, wobec martwych zwłok Forstera, którego zamordowała dla oczyszczenia, — w tej okrwawionej kabinie, której drzwi były szeroko otworem, podczas gdy światło lamki elektrycznej zapalało tysiączne blaski w drożdżach kamieniach na główni sztyletu.

Przebaczyłem jej, zapominając o wszystkim: i o tem, co ona zrobiła i o tem, co sam zamierzałem zrobić... podczas gdy nad naszymi głowami rozgrywały się żywioły, rozszalała się straszna burza polarna, której zbliżanie się zapowiadały moje instrumenty.

Zapomniałem o wszystkim... I to moje zapomnienie właśnie nas zgubiło. I ja pierwszą!

XIII.

Bo ta zguba przyszła bezwzględnie, zupełnie nieoczekiwana, piorunująca, a tak straszna, tak fantastyczna prosto, że widok ten dotychczas nam przed oczyma... Od owej pamiętnej chwili obraz ten nie zatarł się w mej pamięci, wieczny waw i świeży, jak gdyby stało się to dopiero przed paru minutami. Pamięć tego, co widziałem

co przeżyłem wówczas silniejszą jest od wszelkich mych następnych przeżyć. Żrenice moje stały się podobne do naświetlonej płyty fotograficznej, na którą już żadne światło ni żadne obrazy nie działają, gdyż była już raz zbyt mocno i głęboko naświetlona.

A oto, — co się stało: Najpierw posłyszałem krzyk, — krzyk przeraźliwy straszny, w którym dzwiała nuda nadudzkiego bólu i szalonej rozpacz. Żaden człowiek chyba nie potrafił wydobyć ze swej piersi tak głośno przejmującego krzyku.

Na ten krzyk odskoczyliśmy oboje od siebie. Paniełśmy oparci o ścianę, rozdzieleni od siebie rozburzonym łóżkiem, krwawymi plamami na podłodze i tym trupem z rozkrzyżowanymi rękami.

Staliśmy oniemiałi, — bo oto, poza zwłokami Forstera, w otwartych drzwiach kabiny ujrzeliśmy markiza don Pedro. Wlepił w nas oczy, czepliwszy się kurczowo palcami oddrzwia. W pierwszej chwili, gdy nas spostrzegł, krzyknął. Krzyknął, jak człowiek, który otrzymał ciężką ranę: ale teraz milczał już, — widocznie nie mogąc jeszcze przywrócić zupełnie do siebie po owym niebezpiecznym narkotyku, przyrządzonym przez Forstera.

(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kłonce 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) o tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

złotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porty przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Columny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt.) tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 1.30 Bez dostawy . . . zł. 1.— Za granicę . . . zł. 2.—

Pończochy wełniane w Centrali Pończoch Pfau Rynek 19, najtaniej do wchód przez sień

NA RYBNE gospodarstwo wydzierżawia teren koło Chodorowa 120 morg., dochód roczny gwarantuję do 50 tysięcy, gotówka potrzebna 20 tys. Wiadomość p. Ostki, pow. Sarny Bortnicki. 808-2

ZAKOPANE willa „Wiktoria” na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całym utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

WŁAŚCICIELKA wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków dla ucznia szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. — M. Kozłowska, Akademicka 22. 10070-3

PIĘKNE kwiaty karnawałowe gotowe, na zamówienia. Pełczyńska 1 II. p. 863-2

ZGUBIONA książeczkę wojsk. Rudolfa Sedlaczka, wystawioną przez PKU. Lwów-miasto unieważniam. 861

Rok założenia 1910. Telef. 1-79. 46-93.

MLYNSKIE URZĄDZENIA: Walce, Perlaki, Kamienie, Jagielniki, Turbiny, Motory, Transmisje, Ryflarki, Pasy, Gurty, Gazę, Obrabiarki do metali i drzewa, Wagi, Pompy, samochody i t. p. poleca na spłaty najtaniej

„PILOT”

Lwów. ul. Ratorego 4. 9453-10

NIE KUPUJ

ŚWIECZNIKÓW I LAMPEK SZAFKOWYCH

anim nie oglądniesz wzorów i cen we firmie

„ELEKTROBŁYSK”

Lwów. Skarbowska 4, tel. 4605. naprzeciw kina „Lew”.

Sprzedaz na dogodne spłaty!

Maszyny

do szycia

Gramofony

Rowery

Wirówki

inżenier

i części składowe tychże.

Przybory do krawiectwa i robót ręcznych

Własny warsztat napraw

Aleksander Maimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

LWÓW, UL. WAŁUWA 11 a.

Każdemu bez poręki

sprzeda „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12

firma „KA-TE” Telef. Nr. 43-39.



ME BLE

wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Humor.



NA ŁÓDCE.

— Pani mnie ma za skończonego idjotę.

— Żartuje pan, tak mało rzeczy jest dziś skończonych.

Popierajcie Ligę morską i rzeczniczą!

P O L S K A

Jest 25 z rzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, ni-doścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

L Y O N S ' a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce. PRZEDSTAWICIEL NA LWÓW: ST. PŁOŃSKI, Św. MARKA 2.



DO mycia i czyszczenia całej zastawy stołowej,—widelców, noży, łyżek, szkła, i porcelany,—używany jest Vim. Poza tym myje się i szoruje Vim'em słoje, garnki, rondle i kociołki, jednym słowem wszystkie naczynia kuchenne. Przy pomocy Vim'u osiągnąć można idealną czystość, a przedmioty nabierają estetycznego wyglądu. Wilgotny gałganek posypany małą ilością Vim'u, w mgnieniu oka doprowadza noże do stanu idealnej czystości, jak również usuwa najbardziej oporny brud, z garnków i rondli. Vim nie niszczy rąk.

VIM

Każda puszka Vim'u ma praktyczną przykrywkę i blaszane dno, które jest zabezpieczeniem jej od wilgoci.

VP. 14-22